Nr 272 Kraków, Wtorek 18 Czerwca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hopcaya, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 51. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o prezydenturę w Stanach Zjednoczonych.

Dziś we wtorek, 18 b. m. rozgrywa się w Chicago jedna z najciekawszych i najdonioślejszych walk wyborczych w dziejach Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. Po kilkumiesięcznych zapasach agitacyjno-wyborczych, bezwzględnych, zażartych, z któremi walki wyborcze na kontynencie europejskim ani w przybliżeniu porównywać nie można, zbiera się dziś narodowy konwent stronnictwa republikańskiego, w celu zamianowania kandydata na prezydenta republiki. Do tej chwili losy się ważą pomiędzy dotychczasowym prezydentem Taftem, a Rooseveltem, który już dwa razy piastował najwyższą godność Unii. Nietylko Stany Zjednoczone, ale świat cały oczekuje z niezwykłem zaciekawieniem rezultatu rozgrywającego się dziś w Chicago wielkiego aktu wyborczego.

Obaj kandydaci rozporządzają równą prawie liczbą delegatów, wybranych do konwentu narodowego. Ale dla Roosevelta sytuacya przedstawia się o tyle niekorzystnie, że był on już dwa razy prezydentem, a jakkolwiek Stany Zjednoczone nie mają ustawy, któraby zabraniała otwierania jednej i tej samej osobie więcej, aniżeli dwa razy, podwojów do „Domu Białego", to przecież istnieje w tym względzie zwyczaj, uświęcony wiekową tradycyą. Wielka część opinii publicznej w Ameryce, przełamanie tego zwyczaju uważa wprost za wyłom w konstytucyi amerykańskiej. Opinia ta przypomina, że w roku 1789, a później w r. 1792 został Jerzy Waszyngton wybrany prezydentem. Kiedy mu jednak raz jeszcze ofiarowano przyjęcie wyboru, dał odpowiedź odmowną, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby republice i jej urządzeniom, gdyby jeden człowiek tak długo w swem ręku dzierżyć miał obrzymią władzę prezydenta. Opinia ta podnosi dalej, że generał Graut, zwycięzca nad Stanami południowemi w wojnie, w której chodziło o egzystencyę Unii, był dotąd jedynym, ubiegającym się o trzeci wybór. Ale dla tego właśnie, a było to w r. 1880, wybuchła w łonie stronnictwa republikańskiego zacięta walka, która zakończyła się klęską zwolenników wielkiego generała, a zwycięstwem późniejszego prezydenta, Garfielda.

Teraz zaś Roosevelt staje do walki wyborczej i usiłuje uczynić wyłom w starych zwyczajach kraju i jego ludności, która wychodzi z założenia, że trzeci wybór byłby czemś absolutnem, zagrażającem republikańskim swobodom i wolności narodu. Jak Chamberlain w Anglii, tak on w Ameryce śmiałym atakiem pragnie zdobyć dla siebie większość stronnictwa, podzielonego na dwa obozy, z których jeden do upadłego staje w jego obronie, drugi popiera niemniej energicznie prezydenta Tafta. Dotychczasowe walki pomiędzy obu kandydatami nie mają wprost przykładu w dawniejszych walkach wyborczych. Obaj kandydaci w prasie i na licznych zgromadzeniach wyborczych posuwali się wzajemnie do najpospolitszych wyzwisk, szkalowań, pozbawionych wszelkich cech kultury i lepszego wychowania, a pomiędzy zwolennikami jednego i drugiego obozu przyszło w całym szeregu miejscowości do mniejszych lub większych walk na pięści.

Roosevelt wyjechał do Chicago, aby dzisiejszym aktem wyborczym osobiście kierować, i donoszą, że jeżeli nie uzyska większości, to doprowadzi prawdopodobnie do rozbicia stronnictwa republikańskiego, stworzy sobie swój własny konwent narodowy i przeciwko woli większości ogłosi się przywódcą nowej partyi. Odwagi do tego mu nie zabraknie, bo to człowiek żelaznej woli, niepospolitych zdolności i wielkiego temperamentu, a przy tem posługujący się jednem z najpotężniejszych haseł. A streszcza się ona w postulacie, domagającym się większych praw dla szerokich mas ludu, w którego dłonie złożyć należy prawo inicyatywy, prawo najwyższej decyzyi, prawo nominacyi sędziów i bezpośredniego wpływu na wybór prezydenta.

Stojąc na tem stanowisku, wydał już cały szereg manifestów przeciwko Taftowi, z którym, aż do czasu obecnej walki wyborczej, był ściśle zaprzyjaźniony i który właściwie wyszedł z jego szkoły politycznej. Podobne manifesty, rozrzucone w milionach egzemplarzy, wydane zostały także przeciwko ministrom Tafta, których posądza o to, że zaprzedali się przemysłowym trustom i t. p. A nawet samego Tafta zmusił do tego, że wbrew dotychczasowym zwyczajom, zniewolony był podjąć osobiście walkę wyborczą, i jako szef wielkiego państwa, rozporządzający tysiącami urzędników, potężniejszy, aniżeli niejeden monarcha, mając na swe usługi setki poważnych i wpływowych dzienników, musiał na licznych zgromadzeniach wyborczych bronić już nietylko swego stanowiska i przyszłego wyboru, ale swej czci i honoru osobistego.

Siła i wpływy Tafta opierają się głównie na organizacyi partyjnej, której Rooseveltowi, mimo najenergiczniejszych wysiłków, nie przebierających w środkach, rozbić się nie udało. Pod tym względem Taft ma przewagę, ale w Roosevelcie odżył ponownie stary duch wojowniczy, a jego żądza władzy i potęgi, wiara we własne siły, niezwykły talent porywania mas za sobą, w ostatniej jeszcze chwili mogą rozbić i w niwecz obrócić organizacyę partyjną, która dla Tafta pozostała jedyną deską ratunku.

Z tego powodu decyzya zbierającego się dziś w Chicago narodowego konwentu stronnictwa republikańskiego oczekiwana jest w całym świecie z ogromnem napręzeniem. Gdyby przyjść miało do rozbicia i rozłamu stronnictwa, natenczas nie jest wykluczonem, że przyszłym prezydentem nie zostanie ani Taft, ani Roosevelt, ale reprezentant stronnictwa demokratycznego, na co zwróciliśmy już kilka tygodni temu uwagę, omawiając sytuacyę wyborczą w Stanach Zjednoczonych. Stronnictwo to jest dziś wprawdzie liczebnie w mniejszości, ale wobec gorszących scen i bezprzykładnych dotąd walk w łonie partyi republikańskiej, w chwili obecnej przedstawia zwartą siłę moralną, skupiającą koło siebie coraz liczniejsze szeregi zwolenników. W tak wytworzonej sytuacyi, jak obecna, zwycięstwo jego przy wyborach na prezydenta uważają w kołach poważnych nietylko za możliwe, ale za prawdopodobne.

(Tel. „N. Reformy.)

Berlin, 18 czerwca.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Chicago powitano Roosevelta bardzo owacyjnie. Roosevelt wygłosił do zgromadzonych bardzo ostrą mowę przeciw szwindlom przedwyborczym, uprawianym obecnie przez władze. Roosevelt oświadczył, że we wszystkich miastach, które mają możność swobodnego wypowiadania opinii, otrzymał większość w stosunku 2:1, 3:1, a nawet 8:1. Lud jest dziś silniejszy, niż kiedykolwiek.

Zachodzi obawa rozruchów z powodu ogromnego rozdrażnienia, jakie panuje wśród ludności. Wydawca jednego z dzienników nowojorskich powiedział: „Dzisiaj nie będziemy mieli konwentu, lecz bunt". Gubernator z jednego z zachodnich Stanów, kazał zrewidować delegatów swego Stanu, czy nie mają przy sobie broni. Nie jest wykluczonem, że przyjdzie dzisiaj do rozlewu krwi.

Dzisiaj odbędzie się w Chicago konwent delegatów republikańskich z całych Stanów, który rozstrzygnąć ma co do osoby kandydata (Taft czy Roosevelt?) na prezydenta.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 czerwca.

(Ustawa wojskowa i prowizoryum budżetowe. — Rusini. Dzienniki wiedeńskie o kwestyi ruskiej).

Wczoraj ukończyły obrady komisye: wojskowa i budżetowa. Sprawozdania obu komisyj będą przedłożone jutro Izbie posłów. Obecnie chodzi o to, które z tych sprawozdań ma stanąć pierwsze na porządku dziennym? Konwent seniorów odbędzie dziś posiedzenie i prawdopodobnie rozstrzygnie na rzecz sprawozdania wojskowego, po którem wejdzie na porządek dzienny Izby posłów sprawozdanie komisyi budżetowej.

Istnieje zamiar, aby na jutrzejszem posiedzeniu Izby załatwić prowizoryum budżetowe w II. i III. czytaniu, gdyby wszystkie stronnictwa zgodziły się załatwić to przedłożenie w ciągu dnia jutrzejszego. Wreszcie, wedle krążących w kuloarach pogłosek, zaprowadzone będą po 2 posiedzenia Izby posłów na dzień, na których równolegle załatwione będą: ustawa wojskowa i prowizoryum budżetowe.

Dziś będą też obradować Rusini. Na tem posiedzeniu ma zapaść decyzya co do dalszej ich taktyki w Izbie posłów. W kołach politycznych panuje przekonanie, że uchwała, którą powezmą Rusini, wykluczy dalszą obstrukcyę.

Wiedeń, 18 czerwca.

„Reichspost" i „Die Zeit" zajmują się dziś w artykułach wstępnych ugodą polsko-ruską.

„Zeit" wskazuje na to, że Rusini, zamieszkujący północny wschód monarchii, nadają się do eksperymentów emisaryuszów rosyjskich, o ile się zawczasu nie odbierze im do tego podstaw przez odpowiednie ze strony polskiej ustępstwa.

„Reichspost" uznaje, że zajścia ostatnich dni przyczyniły się do obopólnego uspokojenia. — Dziennik rozpatruje następnie szkolnictwo ruskie i przychodzi do wniosku, że trzeba zakończyć taką ugodą, któraby odebrała szowinizmowi rosyjskiemu możność wydobywania kasztanów z ognia.

Walka z opozycyą na Węgrzech.

(Tel. „Now. Ref.")

Budapeszt 18 czerwca.

Posiedzenia Izby posłów potrwają prawdopodobnie do przyszłego tygodnia włącznie. Dziś odbędzie się tylko krótkie posiedzenie, na którem odczytane będzie orędzie cesarskie, zamykające pierwszą sesyę obecnego okresu ustawodawczego. Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu nastąpi ukonstytuowanie się Izby to jest ponowny wybór prezydyum.

Komitet wykonawczy opozycyi odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem uchwalono, że posłowie mają się zebrać przed Sejmem. Jeżeli jednak prezydyum parlamentu nie pozwoli wejść do wnętrza gmachu wydalonym z posiedzeń Sejmu członkom opozycyi, natenczas żaden członek opozycyi nie będzie uczestniczył w posiedzeniu. Wszystkie stronnictwa opozycyjne stoją na stanowisku, że nie przyjmą mandatów do komisyj, ani funkcyj sekretarzy Izby.

Jedna z korespondencyj donosi, że wiadomość, jakoby prezydent Izby mandatów, hr. Albin Csaky, miał zamiar ustąpić ze swego stanowiska, jest nieprawdziwą.

Przemysł Królestwa Polskiego

na zjeździe prawników i ekonomistów we Lwowie.

Referentami przemysłu Królestwa Polskiego na zjeździe prawników i ekonomistów we Lwowie mieli być pp. Koszutski i Grotowski. Obaj nie przybyli na zjazd; p. Koszutski nadesłał swój referat, oprócz tego w referacie p. Chwalibika p. t. „Ze statystyki robotniczej Królestwa" były pewne dane o przemyśle tego kraju. Nadto o przedmiocie tym referował także p. Kempner i zabierało głos kilka osób.

Referat p. Grotowskiego, nadesłany na zjazd, zawierał przegląd rozwoju przemysłu polskiego, oraz krytykę odnośnej literatury. Z obu zadań nie wywiązał się referent w zupełności. W przeglądzie literatury p. Gr. przecenia słabą książkę p. Wobłyja „Ocerki po istorji promyszlennosti Carstwa Polskago", książki badacza kompilacyą Korzona „Wewnętrznych Dziejów", St. Grabskiego „Rozwoju myśli ekonomicznej polskiej" i kilku dokumentów archiwalnych. Wobłyj, a za nim p. Grotowski, nie docenia znaczenia Księstwa Warszawskiego dla naszego ekonomicznego rozwoju. Tymczasem konstytucya Księstwa, z pamiętnym paragrafem „znosi się niewola", uczyniła z nas społeczeństwo nowożytne, do przemysłowego rozwoju zdolne. Wywołało to zmobilizowanie ludności, stworzyło proletaryat fabryczny. Królestwo Polskie z okresu od 1815 do 1831 r., realizowało tylko plany opracowane i zapoczątkowane za czasów Księstwa. Samo państewko sił militarnych, jakich wymagało Księstwo, zmusza je do polityki przemysłowej dla podźwignięcia finansów państewka, które dążyło do tego, aby stać się wielkiem państwem.

Po Królestwie Polskiem z okresu od 1815 do 1831, jako jego spuścizna pozostał Bank polski. Lecz nawet okres, w którym, wedle słów namiestnika Paskiewicza, Bank ów był głównym motorem gospodarczego życia kraju, od r. 1831—1860 rozwój gospodarczy i przyrost ludnościowy Królestwa Polskiego był dwa razy słabszy, niż w poprzednim okresie.

Co było siłą motorową dla przemysłowego rozwoju Królestwa w ostatnim pięćdziesięcioleciu? — Odpowiedzi zadawalniającej na to pytanie nie spotykamy u p. Grotowskiego.

Tą siłą był znaczny przyrost ludności po włączeniu włościan, jako skutek uwłaszczenia (przyrost ludności różnych prowincyj Rosyi, w pierwszych 20 latach po uwłaszczeniu odpowiadał warunkom uwłaszczenia), a w parze z nim szło rozszerzenie się rynku wewnętrznego i wzrastająca wciąż podaż rąk roboczych. Budowa kolei, łączących Królestwo z Cesarstwem, ułatwiała pozyskiwanie jego rynków W 1877 r. wskutek spadku kursu rubla, rząd zaprowadza opłatę cła w złocie, co równało się podniesieniu ceł o kilkadziesiąt procent. Fakt ten wywołuje przenoszenie niektórych niemieckich fabryk, produkujących dla Rosyi, do Królestwa, w obręb cłowych granic państwa rosyjskiego.

Następnie w okresie od 1889 do 1894 znaczna ilość Żydów z Rosyi zostaje stamtąd wydalonych, jako mieszkających tam wbrew istniejącym przepisom. Żydzi ci trudnili się handlem, znali rynki wschodnie; po przybyciu do Królestwa pootwierali fabryki, przystosowane do tych rynków, które dla biednej przeznaczone ludności, wymagają tanich, chociażby lichych produktów. Był to czynnik wzmożenia importu z Królestwa, ale nie wpłynął dodatnio na trwałość przemysłowego rozwoju kraju. Marka Królestwa na rynkach rosyjskich, jako wyrobów pierwszej klasy, została zepsutą. Produkcya, obliczona przedewszystkiem na taniość, bez względu na jakość, idzie w parze z wielkim wyzyskiem sił roboczych, nie dbającym o jakość robotnika. Te dwie okoliczności, przemysłowego rozwoju Królestwa, wykazują, że działały to przedewszystkiem okoliczności przypadkowe, wywierały wpływ na stosunki przemysłowe kraju zarządzenia, wydawane w całkiem innym celu, a nie dla poparcia interesów Królestwa.

Schultze-Gaewernitz w swych „Volkswirtschaftliche Studien aus Russland" wykazywał że polityka cłowa Rosyi częstokroć sprzeciwia się interesom Królestwa. N. p. Królestwo nie posiada koksującego się węgla, musi go sprowadzać ze Śląska i opłacać od niego cło. Bawełna, sprowadzana przez Niemcy lub morzem Bałtyckiem, jest używana w produkcyi Królestwa, Rosya zaś korzysta z bawełny azyatyckiej. Otóż pierwsza jest ocloną, druga od cła wolną itd. Stosunek ceł do interesów Królestwa podnosił na zjeździe w swym referacie p. Kempner.

Przemysł jest źródłem dochodu państwa, stąd państwo nie ma powodu odnosić się względem niego niechętnie, przeciwnie chętnie z nim współdziała, o ile w grę nie wchodzą inne interesa natury politycznej i narodowej. Przed 26 laty rzecznik przemysłu okręgu moskiewskiego, Szarapow, w memoryałach i broszurze p. t. „Po czemu Łódź i Sosnowice pobieżdajut Moskwu i Władimir?" wywołał to, że badanie komisyi podobnego stanowiska przemysłu w Królestwie, następnie, zgodnie z opinią komisyi, uznało, że główną dźwignią przemysłu Królestwa jest udział kapitałów i sił technicznych obcych, wywołało zarządzenie przemysłu cudzoziemców. Nie przyniosło to szkody przemysłowi Królestwa, ale powstała czujność rządu na granicie interesów okręgu moskiewskiego. W razie antagonizmu interesów tego okręgu z Królestwem stała czujność obudzona i dziś, wobec nacyonalistycznego kursu w Rosyi, jest utrwalona i wzmocniona.

Kwestya taryf kolejowych, w stosunku do interesów ekonomicznych Królestwa, nie była omawiana na zjeździe, a jest to jedna z bolączek Królestwa.

Piszący te słowa zwrócił uwagę, że Królestwo nie mogło dotychczas należycie wyzyskać swego rynku wskutek słabo rozwiniętej sieci kolejowej, co się uwydatnia przy porównaniu Królestwa z Galicyą. Królestwo ma przeciętnie na 1000 kil. kw. przestrzeni, 28 2 kilometrów Galicya 46 4 kil. kolei żelaznych.

W łatwiejszych gałęziach produkcyi, nie wymagającej wysoko kwalifikowanej pracy, Rosya wskutek większego poparcia rządu będzie miała stanowczą przewagę nad Królestwem, które ostać się może w tej walce gospodarczej tylko jakością produktu, jako następstwem lepszego materyału ludzkiego w pracy fabrycznej. Ale w tym kierunku możemy zdziałać bardzo niewiele. Dwunastomiljonowe Królestwo liczy wszystkiego około 500.000 uczących się. Ośmiomilionowa Galicya 1,032.000, centralna Rosya liczy dziś większy odsetek uczących się, niż Królestwo. Królestwo podobnie, jak inne nasze dzielnice, wykazuje, że trwałość i pomyślność przemysłowego rozwoju nie jest możliwą bez ochrony i poparcia własnego państwa, że okres samodzielności państwowej z czasów księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego był podstawą naszego nowożytnego rozwoju gospodarczego.

W. Studnicki.

Zjazd opiekunów zawodowych.

Pod honorowem przewodnictwem prezydenta gabinetu, hr. Stürgkha, rozpoczął dzisiaj w Wiedniu trzydniowe obrady swoje pierwszy zjazd tak zwanych opiekunów zawodowych. Na zjazd ten przybyli obok uczestników

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

7 (Ciąg dalszy.)

— Ile? — zapytał, pierwszą radość opanowawszy.

— Na podróż do Paryża wystarczy.

— To mało.

— Żyd stawia warunki twarde. Im większa suma, tem procent uciążliwszy.

— Co mi tam procent! co warunki!... Ja trzy tysiące dukatów mieć muszę!

— Zrujnuje to księcia.

— Mniejsza o to, byle na mojej ruinie innym szczęście zakwitło. Połowę sumy jeszcze przed wyjazdem w Warszawie mi zabiorą.

— Kto?

— Garbarze i szewcy...

— Za co?

— Za cóżby? Za buty!

De Vauban oczy rozszerzyła.

— Tak, za buty. Muszę kupić buty — nie sobie, lecz infanteryi mojej. Toć jej boso w bój nie poprowadzę!

Spoważniała Francuzica, postawę przybrała menterską.

— Mości książę! — upominająco rzekła. — Nie do ciebie to należy. To *jego* obowiązek. *On* wysługuje się waszą armia — *on* we wszystko zaopatrywać ją powinien. Małoż jeszcze ofiar ponieśliście: i ty, książę, i wszyscy twoi rodacy? Nie dośćże krwi waszej popłynęło za *jego* sprawę w Egipcie, w Hiszpanii, we Włoszech, Austryi, Prusiech?... Trzebaż wam jeszcze z ostatków mienia dla *niego* się wyzuwać?

Książę poprzestał na mruknięciu:

— Ba!...

Była to jego zwykła w podobnych okolicznościach odpowiedź. Zwykła i jedyna. Nigdy nie posunął się poza to jedno słowo, którem dysputę drażliwą przecinał i zamykał.

— Zabieram listy i odchodzę. Żyd niech przybywa jutro z trzema tysiącami dukatów.

— Z dwoma.

— Z trzema koniecznie. Dobranoc. Dziś długo jeszcze pisać będę.

— Do Anetki?...

Odpowiedzią był ten sam, co wpierw, wybuch pustego śmiechu.

W pół godziny później, książę, przebrany w ulubioną kurtkę szeregowca, odprawiwszy kamerdynera, siedział przy małem, podręcznem biurku, w sypialni. Dziwna, ruchliwa jego twarz już w tym dniu po raz czwarty, czy piąty wyraz swój zmieniła. Była teraz powagi pełna i bolesna, widomie postarzała i życiem zmęczona...

Książę rozłożył przed sobą duży arkusz papieru, umaczał pióro i śmiałem, bujnem pismem u góry arkusza nakreślił:

„Na wypadek mej nagłej śmierci".

Potem, przygarbiwszy się, pisał długo, czoło trąc i na palcach licząc, przemazując i poprawiając...

ROZDZIAŁ IV.

„Niema już Polski, mości panowie!"

W początkach kwietnia zdarzają się południa tak słoneczne i piękne, jak wśród zupełnie już rozkwitłej wiosny. Mieszanina płynącego z nieba ciepła z chłodem, którym tchnie ziemia, wytwarza dziwny, drażniący, lecz i przyjemny akord. Śnieg gwałtownie topnieje, dachy są pokryte białemi i czarnemi łatami, cienkie strugi wody spływają z wysoka, łagodnie mrucząc, albo głośno, rytmicznie dzwoniąc. Wróble wprost oszalały. Przefruwają z miejsca na miejsce bez powodu; w obłędnym, waryackim pędzie wpadają ludziom pod nogi, rozbijają główki o drzewa, ściany, szyby; co chwila to tulą się do siebie miłośnie, to czubią zajadle, i pierze sobie wyszarpują. Obsiadły gromadnie rynny, płoty żerdziane, czarne, jeszcze bezlistne drzewa i straszny wrzask podnoszą — wrzask podobny do tłuczenia miliona orzechów i wkręcania w twarde drzewo miliona świdrów. Przyczajony za dymnikiem, od marcowych miłostek wychudły matus, przygląda się im zmrużonemi ślepiami z zazdrością i — apetytem. A słońce wszystko ozłociło, roziskrzyło, roztęczowało, wybrylantowało. W jego promieniach cudotwórczych, piękna jest nawet nietynkowana ściana starego, drewnianego dworku. Mchy na niej różnobarwne stały się kosztownemi mozajkami; ogrzane, rozzłocone deski, cedrem i sandałem pachną. Na dziedzińcu szczęk, pisk, gdakanie i krótkie, tęskne poryki. Koń-safandula, którego mieszczanin do wozu chce zaprządz, powodować się nie daje: nogi rozstawił, łbem potrząsa — zdobywa się nawet z wysiłkiem na ochrypłe, skrzypiące rżenie...

Wiatr naprzemian szczypie i głaszcze; przynosi to ostre tchnienia tającego śniegu, to miłe, nikłe zapachy rozkwitłych gdzieś daleko fijołków, przylaszczek, sasanek. W piersiach, które się jeszcze drewnem i głazem nie stały, zrywają się ze snu serca i ku słońcu, jak pszczoły wyrojone, lecą...

Ganek omszałego dworku na Faworach, na południe obrócony, pławi się w słońcu, z widoczną w rozzielenionym dachu i w szybach błyszczących rozkoszą. Usiadła w tym ganku, piękna, blada panna z czarnemi oczami, z czarną, obfitą, w dwa warkocze splecioną kosą. Przed panną stoi hoży ułan, z jedną ręką na szabli, z drugą przy wąsie — potulny zresztą, rumieniący się, skromny.

Panna powieki opuściła — szalem tureckim otula się, w ziemię patrzy i mówi głosem, który chce być bardzo rezolutny, a co chwila załamuje się i drży lękliwie:

— Wyperswaduj to sobie waćpan... Z tego nic być nie może... Sam Pan Bóg tu nie poradzi!

— Gdyby była rzetelna inklinacya...

— Nic po próżnych słowach! Rozsądnym być trzeba, statecznym. Po co masz waćpan jedną osobą świat sobie zawiązywać!...

— A jeśli ta właśnie osoba światem mi jest?

— To być nie może. Świat jest ogromny. W nim jedna osoba, to tyle, co kropla w oceanie.

Gromada wróbli spadła w tej chwili z dachu przed ganek z okropnym hałasem, zagłuszając odpowiedź ułana. Zaczęły też gdakać kury, szczekać psy, hałasować dzieci. Powstał okropny zamęt — w którym jednak nic nie było dla ucha i nerwów przykrego.

Młodzi zamilkli. Ona pobiegła wzrokiem w głębię długiej, ogrodów i pałacyków pełnej ulicy; on zatopił oczy w licach ukochanej, potem do nieba je podniósł.

Panna, w dal zapatrzona, półgłosem nuciła. Gdy hałas przycichł, można było dosłyszeć jedną ze strof jej smutnej piosenki:

— Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą,
A ja doliną —
— Ty będziesz chłopcem, ty będziesz chłopcem
A ja dziewczyną...

Ułan, z oczami w niebie, przyciszonym, skarżącym się głosem mówił:

— Niech wieszcz lub kapłan powie: skąd ta chłosta sroga?
Albo snów tłumacz — wszakże sny od Boga...
Niechaj powie: dlaczego Feb naszej chce zguby?
Czy go niedopełnione obrażają śluby?
Czyli stąd, że świętego stugłowu nie bierze?...

Każde mniemało, że go drugie nie słyszy. Ale gdy nagle stała się cisza, uwyraźnił się głos i jej i jego. Pokraśniał młodzieniec, pokraśniała dziewczyna. W zakłopotaniu milczeli, wzrok w ziemi utkwiwszy. (C. d. n.)

z państwa austryackiego także opiekunowie zawodowi z Niemiec, Szwajcaryi i Węgier.

Utworzenie instytucyi opiekunów zawodowych jest ważną zdobyczą ostatnich lat w dziedzinie opieki nad dziećmi. Oddawna spostrzeżono już, że ustanawiani przez sąd opiekunowie indywidualni dla małoletnich, niespełniają należycie swojego zadania. Przedewszystkiem jest rzeczą notoryczną, że z wyjątkami bardzo nielicznemi, nikt nie ma chęci do sprawowania opieki i każdy stara się od niej usunąć nawet w takich wypadkach, gdy nie ma do tego warunków prawnych. Opiekowanie się dziećmi, nie mającemi ojca, lub rodziców, zwłaszcza dziećmi nieprawego łoża, jest często zupełnie iluzorycznem. Opiekun uważa ten urząd honorowy za bardzo niemiły ciężar i z reguły wykonywa tylko te czynności opiekuńcze, które musi wykonywać pod rygorem ustawy. Zresztą nie troszczy się wcale o swojego pupila, który zdany jest na łaskę losu i własną przemyślność. Ale i ci opiekunowie, którzy świadomi są doniosłości swoich obowiązków i chcieliby je wypełniać sumiennie, często nie mogą sprostać swojemu zadaniu bądź dlatego, że nie posiadają do podobnych czynności kwalifikacyi umysłowej, bądź też z tego powodu, że brakuje im potrzebnej energii i zręczności w oryentowaniu się pośród warunków życia.

Skutkiem tego dzieci już od kolebki przeważnie pozbawione są należytej opieki i dostarczają ogromnego kontyngentu do szeregów moralnie i fizycznie zaniedbanej dziatwy. Te ujemne wyniki urzędowej opieki, jako czynności honorowej, znane są oddawna, a za granicą, zwłaszcza w Niemczech i Szwajcaryi, podjęto na tem polu gruntowną reformę, utworzywszy instytucyę zawodowych i płatnych opiekunów.

Kraj, gmina lub korporacya publiczna mianuje odpowiednią osobę opiekunem zbiorowym dzieci, dla których nie można znaleść odpowiedniego opiekuna indywidualnego. Opiekun taki jest zawodowym i pobiera płacę za swoje czynności, a dalej rozporządza siłami pomocniczemi i potrzebnemi funduszami. Opiekun zawodowy, który natychmiast otrzymuje zawiadomienie o narodzeniu się każdego dziecka nieślubnego, ma przedewszystkiem wypełnić dwa zadania: zapewnienie pupilowi pomocy materyalnej ze strony ojca nieślubnego, tudzież wykonanie najpilniejszych czynności opiekuńczych.

Przed czem wzdraga się opiekun zwyczajny, przez sąd ustanowiony, to energicznie umie wykonać opiekun zawodowy, który ojca nieślubnego najpierw usiłuje ugodowo skłonić do zaopatrzenia dziecka, a w razie bezskuteczności takiej akcyi, udaje się na drogę sądową. Obok tego opiekun czuwa nad tem, ażeby dziecko miało dobre pożywienie i odzież, ażeby wogóle było należycie zaopatrzone, a także od czasu do czasu badane przez lekarza. Gdy dziecko podrośnie, opiekun urzędowy czuwa nad tem, ażeby opiekun honorowy, przez sąd ustanowiony, wykonywał należycie opiekę.

Gdy dzieci osiągną wiek, w którym już ustaje przymus szkolny, opiekun zawodowy jest im pomocny przy wyborze zawodu, a starając się o to, ażeby po wyjściu ze szkoły, o ile możności jak najprędzej rozpoczęły pracę zawodową, zapobiega tak częstemu zaniedbaniu dzieci przez próżniactwo. Jak wykazała statystyka, w miastach Rzeszy niemieckiej, po zaprowadzeniu opiekunów zawodowych, zmniejszyła się znacznie śmiertelność pośród niemowląt i poprawiły się stosunki pośród dziatwy zaniedbanej.

Instytucya ta szybko rozpowszechniła się w Niemczech. Z końcem r. 1911 było tam około 100.000 dzieci pod opieką zawodową. W Austryi urządzenia tego rodzaju są nowszej daty, rozpowszechniają się jednak dość szybko, szczególnie na Morawach, w Czechach i Austryi Dolnej. Pierwszy taki urząd ustanowiła przed paru laty Morawska Ostrawa; Berno, Wiedeń i inne mniejsze miasta poszły za jej przykładem; w Tryeście Rada miejska niedawno również uchwaliła zaprowadzić opiekę zawodową kosztem miasta. Poza tem zdarza się często t. zw. opieka zbiorowa, polegająca na tem, iż osoby, wyznaczone przez stowarzyszenie, opiekujące się dziećmi, sprawują urząd opiekuna nad wychowankami stowarzyszenia, czy zakładu i nad innemi dziećmi, dla których nie można znaleść stosownego okiekuna.

W Krakowie zaprowadziła Rada opiekuńcza na razie prowizorycznie taką opiekę zbiorową. Funkcyj tych podjęli się bezinteresownie pp. dr Olearski i Tomasz Kwiata i sprawują obecnie opiekę nad 170 dziećmi. Od dłuższego czasu są w toku rokowania z gminą m. Krakowa, które doprowadzą zapewne wkrótce do ustanowienia biura opieki zawodowej przy pomocy miasta.

Zjazd opiekunów zawodowych, obradujących obecnie w Wiedniu, spopularyzuje tę instytucyę i da silną inicyatywę do takiej akcyi tam, gdzie o niej dotąd nié pomyślano.

Wpisy do szkół T. S. L.

Wpisy do gimnazyum realnego T. S. L. w Białej na rok szk. 1912/13 odbywać się będą w następujących terminach: przed wakacyami do kl. I w dniach 25, 26 i 27 czerwca, po wakacyach do kl. I—V w dniach 29, 30 i 31 sierpnia od 8—10 rano i od 4—5 po południu. Egzamina wstępne do kl. I przed wakacyami odbędą się 28 czerwca, po wakacyach 2 września o godzinie 8 rano. Uczniowie, zapisujący się do kl. I mają przynieść: metrykę (muszą być urodzeni najpóźniej w 1902 r.), ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, taksę wstępną w kwocie 4 kor. 20 h,, datek na zbiory naukowe 2 kor., na zabawy i gry 1 kor. Gimnazyum realne posiada prawo publiczności i w r. szk. 1912/13 będzie liczyć 5 klas. Uczniowie, którzy ukończą gimnazyum realne, mogą być przyjęci do wszystkich szkół wyższych na wszystkie wydziały. Dla uczniów, pragnących się poświęcić studyom teologicznym, urządzony będzie w wyższych klasach osobny kurs jęz. greckiego.

Wpisy do seminaryum nauczycielskiego męskiego T. S. L. w Białej (typu miejskiego) odbywać się będą w tych samych terminach co do gimnazyum realnego. Tylko egzamina wstępne na kurs przygotowawczy i pierwszy odbędą się przed wakacyami dnia 1 lipca o godz. 8 rano. Uczniowie zgłaszający się do egzaminu wstępnego mają przynieść: metrykę, świadectwo lekarskie na urzędowym blankiecie, ostatnie świadectwo szkolne. W razie przerwy w nauce szkolnej należy także przynieść świadectwo moralności. Uczniowie zgłaszający się do wpisu na kurs przygotowawczy, mają mieć lat 14, a na kurs I lat 15 skończonych. Seminaryum jest obecnie zupełne i posiada prawo publiczności.

Przy seminaryum naucz. znajduje się wzorowa szkoła ludowa czyli t. zw. szkoła ćwiczeń licząca 4 klasy. Wpisy do tej szkoły ćwiczeń odbywać się będą w tych samych terminach.

Gimnazyum realne, seminaryum nauczycielskie i szkoła ćwiczeń mieszczą się w budynku T. S. L. przy ulicy Komorowickiej pod l. 23.

Ignacy Stein
dyrektor.

Celem umożliwienia wstępu do gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego T. S. L. tym chłopcom, którzy w domu nie mieli sposobności przygotować się do egzaminu wstępnego, urządza dyrekcya tych zakładów dwumiesięczny kurs przygotowawczy. Nauka odbywać się będzie w seminaryum T. S. L. przy ul. Komorowickiej w godzinach przedpołudniowych, w dwu oddziałach: a) dla gimnazyum realnego i b) dla seminaryum, o ile zgłosi się dostateczna liczba uczestników. Kurs trwać będzie od 1 lipca do końca sierpnia bieżącego roku. Nauka będzie płatna: po 6 K za kurs od ucznia. Nauki udzielać będą profesorowie szkoły ćwiczeń przy seminaryam w Białej. Ci uczniowie, którzy mają zdawać do gimnazyum realnego, powinni najdalej do końca roku 1913 ukończyć 10 lat życia; do seminaryum na kurs przygotowawczy trzeba mieć 14 lat skończonych, na kurs I 15 lat. Wpisy przyjmuje się do 30 czerwca 1912 w Dyrekcyi seminaryum, codziennie między godz. 11 a 12 w południe.

Kronika paryska.

Paryż, 16 czerwca.

(Sprawa pomnika dla Rousseau. — Barrès przeciwko Rousseau. — „Mademoiselle Barrès. — Strajk marynarzy. — Ruch przeciwko obcym studentom).

[=] Można francuskiej Izbie deputowanych zarzucić bardzo wiele, ale przyznać jej trzeba, że rozprawy jej są prawie zawsze zajmujące i stoją na wysokim poziomie intelektualnym. Poglądy i przekonania ścierają się tutaj nieraz w sposób namiętny, ale z każdej mowy przebija wykwintna kultura umysłowa. Do takich rozpraw dał powód wniosek, ażeby Izba uchwaliła 30.000 franków na budowę pomnika dla Jana Jakóba Rousseu, który urodził się dnia 28 czerwca 1712 r. Pomnik stanie w Paryżu i będzie uczczeniem dwóchsetnej rocznicy urodzin wielkiego filozofa.

Podczas dyskusyi nad tym wnioskiem, wygłosił Maurycy Barrès, wybitny autor francuski, członek Akademii, wielką mowę... przeciwko uczczeniu pomnikiem pamięci wielkiego filozofa. Barrès podziwia w Janie Jakubie Rousseau pisarza, filozofa, a nawet człowieka, ale zastrzega się przeciwko teoryi socyalnej, przeciwko stawianiu jednostki ponad społeczeństwem. Rousseau — twierdzi Barrès — zgrzeszył w ten sposób przeciwko wiecznemu porządkowi rzeczy, przeciwko społeczeństwu, przeciwko boskim przykazaniom tradycyi. Barrès powołał się nawet na Comte'a, który powiedział, że „umarli rządzą żywymi".

Były minister Viviani odpowiedział trafnie Barrèsowi, że Rousseau występował nie przeciwko społeczeństwu wogóle, ale przeciwko społeczeństwu, pośród którego żył, a które się dzieliło na uprzywilejowanych i na paryasów. Rosseau był jednym z twórców rewolucyi wielkiej i należał do tej plejady geniuszów, którzy dość jeszcze wywierają wpływ na umysłowość Francuzów.

Ciętą odprawę dał następnie Barrèsowi minister oświaty Guist'hau, który powiedział pomiędzy innemi: Pan Barrès powołuje się na Stendhala, Benjamina Constanta i Sainte-Beuve'a, nie chce należeć do wielkiej armii Jana Jakóba. A przecież wszystkie formy powieści egotycznej biorą początek w „Confessions". Czyż Rousseau nie kultywował swojego „ja" i czyż pan Barrès nie czynił tego samego, ale z takiem wyrafinowaniem, że wobec niego Rousseau pod tym względem należy do prymitywnych? Kiedy przed kilku dniami przerzucałem kartki dzieł Roussea i Barrès'a, zapytywałem się mimowoli: „Kto to pisał, Rousseau, czy Barrès?" Nie należy się wypierać swojego pochodzenia.

Barrès powtórnie przemawiał, ale nikogo nie przekonał. Izba uchwaliła wymienioną kwotę 427 głosami przeciwko 112. Przy tej sposobności zaznaczam, że gwiazda Barrèsa zaczyna blednąć. — Młoda generacya pisarzy zbija teorye artystyczne Barrèsa, który do niedawno był wyrocznią. W czasopiśmie „Nouvelle Revue Française" pojawiają się rozmaite artykuły przeciwko egotyzmowi Barrès'a. Równie „Mercure de France" występuje przeciwko Barresowi.

Przed laty, gdy Barrés wszedł na arenę literacką jako autor bardzo wiele obiecujący, kilku krytyków zarzuciło mu, że ma usposobienie dziewczęce, chociaż chce uchodzić za duchowego syna Renana. Nazwano go też „mademoiselle Renan". Ale kto chce oddziałać silnie na społeczeństwo, musi posiadać męską duszę. Barrès ma duszę rozdwojoną liberalizmem i konserwatyzmem. Powiada, że społeczeństwu potrzeba wiary i usiłuje tę potrzebę udowodnić w sposób tak subtelny, że w czytelniku, czy słuchaczu budzi podejrzenie, słuszne, jak się zdaje, iż sam Barrès nie wierzy w tę potrzebę, chce ją tylko w siebie wmówić. To rozdwojenie i ta połowiczność mści się na nim jako na pisarzu i polityku.

Strejk marynarzy francuskich zaczyna przybierać ostre formy. Załoga parowca „Saint-Barthólemy", który miał wyruszyć z portu Havre, jest zdekompletowana, gdyż 10 marynarzy opuściło pokład. Rząd pragnie tym razem wystąpić energicznie i marynarze owi zostaną pozwani przed sąd. Marynarze posiadają prawo strajkowania pośród pewnych warunków, aczkolwiek kwestya ta uważana jest za sporną, ale w żadnym razie nie wolno rozpoczynać strajku, gdy okręt ma wypłynąć na pełne morze. Gdy załoga rozpoczyna jazdę, musi pełnić służbę aż do jej ukończenia, w przeciwnym razie popełnia dezercyę.

Z parowca „Provence", który z Nowego Jorku zawinął do wymienionego portu francuskiego, wszyscy marynarze natychmiast po rzuceniu kotwicy odpłynęli do miasta i ogłosili strajk. Na pokładzie zostali tylko ci marynarze, którzy pełnili służbę wartowniczą. Gdy czas tej służby upłynął, przystąpili równie do strajku. Rząd oświadczył, że parowcom, które skutkiem strajku pozbawione są załogi, da marynarzy z okrętów wojennych. Na to syndykat marynarzy w Marsylii odpowiedział następującym telegramem do marynarzy strajkujących w Hawrze: „Jeżeli rząd odkomenderuje załogę z okrętów wojennych, na pokład okrętu „Provence", w takim razie bądźcie każdej chwili przygotowani, ażeby na polecenie nasze unieruchomić wszystkie okręty w porcie". Gdyby ta groźba została wykonana, powstaną prawdopodobnie poważne konflikty.

Od pewnego czasu objawia się pośród studentów paryskich znamienny ruch. Mianowicie studenci, przeważnie nacyonalistyczni, występują przeciwko kolegom obcokrajowym, a przed miesiącem towarzystwo „Union Francaise" obradowało nad środkami, które należałoby zarządzić przeciwko studentom obcokrajowym. Przedwczoraj przyłączyło się do tej akcyi towarzystwo „Action Francaise". Wreszcie zwołano zgromadzenie, na które przybyło kilkuset studentów.

Przewodniczył znany rojalista Pujo, a długi szereg mowców podawał środki, mające zapobiedz napływowi obcych studentów do Paryża. Uchwalono przedłożyć ministerstwu oświaty rezolucyę, która się domaga, ażeby rząd wystąpił w obronie zawodowych interesów studentów francuskich. Rezolucya domaga się, ażeby liczba obcych studentów została ograniczona, ażeby władze wykonywały surową kontrolę nad tymi obcokrajowcami, którzy po zdobyciu dyplomów osiedlają się we Francyi i czynią konkurencyę siłom krajowym, ażeby wreszcie pociągała ich do służby wojskowej.

Kronika.

Kraków, 18 czerwca.

W miejskiej szkole gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów l. 15 odbyło się wczoraj zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą prac uczenic. Wobec licznego grona zaproszonych pań, opiekunek szkoły, oraz inicyatora tej instytucyi, radcy dr Wasunga, przedstawiła obecnym kierowniczka szkoły, p. Bolesława Bieńkowska, całoroczny plon pracy w działach robót kobiecych, w dziale chemicznego prania i czyszczenia materyj, koronek i haftów, wreszcie w dziale kuchennym. Uczestnicy zwiedzili wystawę, następnie wzorowo utrzymaną kuchnię i pralnię, unosząc bardzo dodatnie wrażenie z tych oględzin, które dały świadectwo bardzo racyonalnego prowadzenia szkoły pod każdym względem przez kierowniczkę, a bardzo fachowej wiedzy i poważnych wysiłków w dziale chemicznego czyszczenia, prowadzonym przez p. Łuszczyńską.

Po oględzinach szkoły, goście zasiedli do śniadania, sporządzonego w szkolnej kuchni przez uczenice szkoły pod kierunkiem p. Teslara. Przygotowanie i podanie potraw zadowolnić mogło wybredne wymagania.

Poważne wyniki, osiągnięte przez młodą tę instytucyę, są świadectwem odczutej potrzeby i pożytku z jej istnienia. Miasto może z zadowoleniem spoglądać na swoje dzieło, które nie zawiodło oczekiwań, a spełniając swoje zadania ku istotnemu pożytkowi społeczeństwa w dziale bardzo u nas niestety zaniedbanym. Szkoła ma prawo domagać się dalszej troskliwej opieki i rozszerzenia swoich działów gospodarczych. Do tego potrzeba przedewszystkiem zmiany dotychczasowego ciasnego i nie odpowiadającego celowi lokalu, oraz pewnej przestrzeni gruntu wolnego pod uprawę ogrodowizn, tak niezbędną przy szkole gospodarstwa domowego, której zawiązek p. Bieńkowska potrafiła stworzyć nawet przy istniejącej szkole, zamieniając podwórze na schludny ogródek podręczny z warzywami.

Wystawa prac uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, otwartą będzie w dniach 28 i 29 b. m. w gmachu Akademii. Koniec roku dnia 1 lipca b. r.

Z teatru na wystawie architektury. „Dwanaście żon Jafeta", wyborny wodewil, który ogólnie się podobał, będzie grany jeszcze dziś i we czwartek z panią K. Bolesławską i z p. Turskim w głównych rolach. We środę wraca na scenę komedya „Swiat bez mężczyzn", a w piątek po raz pierwszy ukażą się w teatrze na wystawie „Krowoderskie zuchy".

Opera i operetka. Dzisiaj daną będzie opera Pucciniego „Tosca" z panią Bohuss i pp. Malawskim i Okońskim w głównych rolach. Jutro wystawia trupa lwowska premierę operetkową. Będzie nią Eyslera „Wróg kobiet", przedstawiona z rzetelnem powodzeniem w Wiedniu. Tytułowa rola spoczywa w rękach p. Kuligowskiego, główną rolę kobiecą gra p. Miłowska; w operetce grają nadto pp. Kasprowiczowa, Kliszewska i Blumentalówna, Dobosz, Zaremba i i. „Wróg kobiet" dany będzie kilka razy, a mianowicie we środę, piątek i w poniedziałek. We czwartek wraca na scenę ulubiona „Cyganerya" z udziałem Ireny Bohuss. W przedstawieniu tem wystąpi nowy tenorzysta Franciszek Bedlewicz, uczeń Czesława Zaremby, profesora śpiewu we Lwowie oraz młody basista p. Munclinger, uczeń prof. Dianniego. W niedzielę 23 bm. na przedstawienie popołudniowe po cenach dramatu daną będzie opera narodowa J. N. Kamińskiego „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale" z gościnnym udziałem artysty lwowskiego dramatu p. Janem Nowackim w roli studenta. „Madame Butterfly" powtórzoną zostanie 25 bm., a 26 b. m. po raz czwarty idzie „Noc w Wenecyi".

Ze sfer kolejowych. Z okazyi nadania radcy dworu i dyrektorowi kolei Włodzimierzowi Zborowskiemu krzyża komandorskiego Franciszka Józefa, zebrali się wczoraj w biurze jego obaj zastępcy dyrektora, dr Hołyński i Szlachtowski, wraz z referentami wszystkich oddziałów tutejszej dyrekcyi kolejowej. Wchodzącego radcę Zborowskiego powitał w dłuższem a serdecznem przemówieniu dr Hołyński, wyrażając imieniem wszystkich urzędników kolejowych szczerą radość zarówno z powodu tak wysokiego odznaczenia, jak i formy, którą odznaczeniu temu towarzyszyła, gdyż p. minister przyspieszył swój przyjazd do Krakowa w tym celu, aby osobiście wręczyć to odznaczenie dyrektorowi Zborowskiemu. Przemówienie swoje zakończył dr Hołyński życzeniem, aby tak przez ogół kolejarzy ceniony i kochany szef jak najdłużej kierował sprawami krakowskiego okręgu ku pożytkowi kolejnictwa i kraju.

Popis szkoły śpiewu. W sali Starego teatru odbył się wczoraj popis szkoły śpiewu p. Józefiny Carnioli. Program obfity i różnorodny, z którego można było usunąć bez szkody banalny duet Bordesego, dał szereg pieśni i operowych wyjątków i zaprezentował na ogół wcale dobre materyały wokalne. Najlepiej przedstawia się rozległy alt p. Zakrzewskiej, miły sopranik p. Strassewiczówny, obiecujący niewielkie może, ale sympatyczne rezultaty. Głos silny i łatwy posiada p. Woyniewiczówna i śpiewa dość śmiało, ale radzimy pracować nad czystością intonacyi, bo to pierwszy warunek dobrego śpiewu. P. Milowiczówna i Turska (mezzosoprany) i p. Weitzowa (sopran) wykazały muzykalność i niezłe materyały, ale głosom brak jeszcze pełnej ogłady.

W adeptce pozostałej, której nazwiska nie wymieniamy, nie widać obiecujących zalet wokalnych, nie można zatem fałszywą zachętą naprożno ambicyi artystycznej podniecać. Jedyny męski głos p. Witkowskiego, kształcony już dość długo, przedstawia się w brzmieniu na ogół sympatycznie, lecz nadmierna „wibracya" tonu razi i zaciera często czystość intonacyi. W końcowym kwartecie z „Rigoletta" obok uczniów szkoły, wziął udział także ceniony amator dr A. J.

Publiczność licznie zgromadzona darzyła wszystkich wykonawców oraz nauczycielkę rzęsistemi oklaskami. B. W.

Wpisy uczennic do pierwszego gimnazyum żeńskiego (ul. Wolska l. 13 w Krakowie) na rok szkolny 1912/1913 odbywać się będą przed wakacyami dnia 29, 30 czerwca i 1 lipca 1912 roku przed południem od godziny 8—12, a po południu tylko 30 czerwca i 1 lipca od godziny 4—6. Równocześnie mogą się odbywać egzamina wstępne do klasy pierwszej.

Do wpisów muszą się zgłaszać uczennice tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Przy wpisie trzeba przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo z ostatniego półrocza. Wpisowe opłacają nowowstępujące uczennice 10 K, inne 5 K. Każda uczennica składa przy wpisie 2 K na środki naukowe. Roczna opłata szkolna (wypłacana miesięcznie) wynosi 200 K.

Wpisy powakacyjne odbędą się 30 i 31 sierpnia oraz 1 i 2 września.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę 19 b. m. o godzinie 6 wieczór na klinice chirurgicznej prof. Kadera z demonstracyą chorych.

„Wianki". Komitet wiankowy odbył wczoraj posiedzenie w rozszerzonym zespole, uchwalając ostateczne decyzye. Jak się dowiadujemy, komitet obradował nad możnością przeprowadzenia żywego obrazu „Pochód na Wawel" według wzorów Szymanowskiego. Rzucono także myśl przeprowadzenia w żywym obrazie piątego aktu z „Legionu" Wyspiańskiego. Na wypadek nieprzezwyciężenia zbyt wielkich trudności technicznych, komitet obmyśli inne interesującej treści obrazy.

Sposobność do interesujących obserwacyj botanicznych nastręcza ogród botaniczny w Krakowie od czterech tygodni. Dziwiono się już dawniej, dlaczego ginie wspaniały drzewostan południowej części ogrodu. Obecnie schną tam zaś nie tylko większe drzewa, ale nawet drobne krzewy np. bzy lub porzeczki prof. Janczewskiego, liście ich więdną, krzewy giną. Wygląda to, jak gdyby zeschły, w istocie giną z powodu potopu. Skutkiem braku ścieku tak między szpitalem, Grzegórzkami a ogrodem botanicznym, od miesiąca wyglądają, jak spore jezioro. Stagnująca woda rośnie po każdym deszczu, wieczorami cuchnie coraz bardziej, prawdopodobnie dlatego, że powiększają jej ilość odkryte kanały odpływowe Grzegórzek. Wody oparły się o mur ogrodowy, przenikają przez niego, zatapiając kultury i drogi ogrodu i one to wywołują agonię u nienawykłych krzewów i drzew. Ponieważ to jezioro dopiero za kilka miesięcy podeschnie przez parowanie, przeto ogród botaniczny przez dłuższy czas przedstawiać będzie zajmujące objawy roślin, ginących w cuchnącem otoczeniu.

Związek współpracowników handlowych. We czwartek 20 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej l. 3 I p. o godzinie 8·30 wieczór odbędzie się pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie członków „Krajowego związku współpracowników handlowych w Krakowie" z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu; 3) referat o znaczeniu zawodowej organizacyi; 4) wybór wydziału komisyi rewizyjnej i komisyi zapomogowej; 5) dyskusya i wnioski. W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie z niezmienionym porządkiem odbędzie się w godzinę później.

Zapasy atletów. Wczoraj, w trzecim dniu zapasów konkursowych w cyrku Solange, stanęło do walki 8 zapaśników. Do pierwszej walki wystąpili: Sousa, szampion afrykański, z Meyerem, Niemcem z Hambuóga. Po trzech minutach walki zwyciężył Sousa. W drugiej parze ścierali się Sewitz, Serb, z J. Finkelsteinem, żydowskim siłaczem. Po 14 minutach zaciekłej walki, Finkelstein położył przeciwnika zupełnie prawidłowo. Jako trzecia para wystąpili: Jerzy Lurich, światowej sławy pogromca, z Boulangerem z Paryża. Starcie było bardzo interesujące ze względu na mistrzowską metodę walki Luricha, który już w zupełności wrócił do łask publiczności krakowskiej, i którego ukazanie się witane jest oklaskami. Lurich zupełnie bez wysiłku zręcznym rzutem po 6 minutach załatwił się z przeciwnikiem. Jako ostatnia para zapaśnicza stanęli do walki: Carpini, szampion włoski, z polskim szampionem z Poznania, Stankiewiczem. Po 20 minutach interesującej walki, sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 19-letniemu Pawłowi Krzeczowskiemu z Zaborowa, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony na zabawie w Woli przewykowskiej posprzeczał się ze swoim znajomym Wład. Tułaczem, od sprzeczki przyszło do bójki, w czasie której obił Tułacza kołem z płotu. Tułacz umarł wkrótce od ciosów, zadanych mu kołem po głowie.

Rozprawie przewodniczy radca dr Walter, broni adwokat dr Warenhaupt, oskarża prokurator dr Lang.

Oszustwo. Po sklepach krakowskich chodzi od kilku dni jakiś mężczyzna, ubrany w mundur feldfebla piechoty, przedstawia się jako Edward Pastuszyński i zamawia dla kapitana 9 kompanii przy 9 pułku piechoty, stacyonowanym w Starym Samborze, rozmaite towary. Między innemi zamówił dla tego kapitana fortepian, 100 gramofonów, 100 par rękawiczek, 20 par brzytew itd. Przy zamówieniu bierze równocześnie prowizyę od zamówienia. Kapitan oczywiście przesyłek nie przyjmuje i w rezultacie kupcy są narażeni na straty. Policya śledzi za owym oszustem.

Aron Gajer pod kluczem. Wczoraj aresztowała policya 18-letniego Arona Lieblicha, praktykanta sklepowego w hurtownym składzie bielizny Kohna, przy ul. Stradomskiej, za systematyczną kradzież różnych towarów. W śledztwie okazało się, że stałym odbiorcą Lieblicha był znany krakowski handlarz starzyzny, Aron Gajer. Gajera aresztowała policya i odstawiła pod telegraf. Gajer za podobne transakcye handlowe był już kilka razy sądownie karany.

Z kroniki policyjnej. Za kradzież 160 K w jednej z podrzędnych kawiarń krakowskich, majstrowi ciesielskiemu Fr. Madejskiemu, aresztowano Ludwika Cyganika i jego przyjaciółkę Franciszkę Ciepielównę.

Adam Świątkowski i Fr. Baran, znani policyi krakowskiej włamywacze, zakradli się onegdaj do pewnego mieszkania przy ul. Smoleńsk i skradli stamtąd złoty zegarek, ubranie i buty. Spostrzegł ich żołnierz policyjny i przyaresztował.

Murarz Jan Dzierża, zajęty przy budowie domu przy ul. Dietlowskiej l. 5 uderzył wczoraj bez powodu cegłą w głowę robotnicę Maryę Jaśkiewicz i ciężko ją zranił. Zaopatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Żandarmerya w Bochni doniosła do tutejszej policyi, iż w nocy z 16 na 17 b. m. zakradło się dwóch młodych ludzi do niezamkniętego mieszkania handlarza Salomona Schiffa i skradło mu z z pod poduszki 800 koron. Goście ci odjechali później w kierunku Krakowa.

Pożar młyna w Krzesławicach. Dzisiaj w nocy wyjechało z Krakowa pięciu strażaków miejskich do Krzesławic, celem gaszenia tlejących jeszcze rumowisk młyna. Do tej pory strażacy ci jeszcze do Krakowa nie wrócili.

Z kraju.

Wypadek w pociągu. Z Zabierzowa donoszą nam: W sobotę wieczór w pociągu osobowym zdążającym z Krakowa do Wiednia, pomiędzy stacyami Mydlniki—Zabierzów w przedziale III klasy spadł na siedzącego tam chłopaka murarskiego wielki, ciężki kufer żołnierski, który chłopakowi ciężko zranił obie nogi w kolanach. Po zatrzymaniu pociągu naczelnik stacyi spisał protokół z właścicielem kufra, żołnierzem jednego z wiedeńskich pułków piechoty. Chłopaka oddano w opiekę lekarską. Powyższy wypadek, jeden z wielu, jakie w pociągach się zdarzają, winien być dla przejezdnych przestrogą w lokowaniu swoich pakunków na pułkach wagonów.

Na karę śmierci przez powieszenie skazał onegdaj sąd obwodowy w Wadowicach w myśl werdyktu przysięgłych, jak nam donoszą, Franciszkę Srokoszową i Annę Bałysową, włościanki ze wsi Woźniki pod Wadowicami, pierwszą za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, drugą za rozmyślne nakłanianie pierwszej do zbrodni. Jak to swojego czasu donosiła „N. Reforma" we wsi Woźnikach pod Wadowicami, 19 kwietnia b. r. spłonęła stodoła, w której znaleziono zwęglone zwłoki jakiegoś mężczyzny. Początkowo istniało przypuszczenie nieszczęśliwego wypadku, dopiero w kilka dni później dochodzenia miejscowej żandarmeryi wzięły niespodziewany obrót. Okazało się mianowicie, że spalonym jest włościanin Srokosz, którego własna żona dla większej swobody osobistej, chcąc się go pozbyć, zamordowała siekierą, a następnie porzuciwszy zwłoki w stodole, usiłowała pożarem zatrzeć ślady swej zbrodni. Współwinną w zbrodni okazała się zasądzona również na śmierć Anna Bałysowa, przyjaciółka zbrodniarki.

Na rozprawie przed przysięgłymi po przesłuchaniu świadków, w czasie czego okazało się, że motywem zbrodni była chęć usunięcia ś. p. Srokosza, który oskarżonej przeszkadzał w uprawianiu pijaństwa i w niemoralnem życiu — przysięgli wydali werdykt potwierdzający 12 głosami pytanie główne co do winy Srokoszowej, a ośmiu co do winy Bałysowej.

Oskarżone wyrok przyjęły obojętnie, obrońca wnieśli zażalenie nieważności.

Tarnów, 17 czerwca. (Z walki wyborczej do Rady miejskiej. — Nabożeństwo żałobne. — Bestyalski mord).

Walka wyborcza o mandaty do Rady miejskiej, która, pomimo bliskich wyborów, toczyła się w zbyt leniwem tempie, rozgorzała dopiero w kilku ostatnich dniach. Obrazem jej były dwa wielkie zgromadzenia, z których pierwsze, odbyte przy ul. Folwarcznej pod przewodnictwem dra Goldhammera było wymierzone przeciw burmistrzowi Tertilowi. Przemawiali pp.: dr Goldhammer, dr Offner, Margulies, Spira i inni. — Mowcy zwracali się gwałtownie, a niejednokrotnie zbyt osobiście, przeciw burmistrzowi i wiceburmistrzowi, zgromadzenie jednak rozeszło się bez powzięcia uchwał, gdyż syoniści, niedopuszczeni do głosu, zgromadzenie udaremnili. Zgromadzenie było wyrazem opozycyi t. zw kahalnej, która, zwalczając zaciekle burmistrza, nie waha się stawiać jego kandydatury na swojej liście.

Drugie wielkie zgromadzenie odbyło się na podwórzu policyi pod przewodnictwem dra Wróblewskiego, dra Mütza i prof. Wojciechowskiego. Pierwszy zabrał głos burmistrz dr Tertil, który w dłuższem przemówieniu odparł zarzuty przeciwników a zwłaszcza zarzuty natury osobistej. — Przy tej sposobności rozwinął mowca obraz gospodarki miejskiej, to jest tego, co już zrobiono, i tego, co w przyszłości zrobić należy. Mowę burmistrza licznie zgromadzeni wyborcy gorąco aklamowali. Po przemówieniach pp. prof. Wojciechowskiego, Silbigera Juliusza, prof. Wierzbickiego, dra Mütza, Szatka i dra Finka, uchwalono wśród oklasków popierać listę kandydatów oficyalnych, którymi są: dr Tertil Tadeusz, Chciuk Józef, Brach Władysław, Silbiger Juliusz, dr Merz Salomon, Silberpfennig Szaja; jako zastępcy radnych: Zając Józef A., Rottenberg Benjamin i Zmarzły Franciszek

Dzisiaj rozpoczęły się wybory do Rady miejskiej z koła III. — Ponieważ wybory potrwają trzy dni, przeto zastęp wyborców był nieliczny. Oddało głosy dwustu kilkudziesięciu wyborców. Spokoju nigdzie nie zakłócono

Staraniem grona profesorów II. gimnazyum odbyło się 15 b. m. w katedrze nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Heitzmana, w którem wzięła udział młodzież szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego męskiego, reprezentacya tarnowskiego Sokoła i bardzo liczna publiczność. Nabożeństwo odprawił ks. dr Wiślicki, katecheta II. gimn., szereg pieśni żałobnych wykonał artystycznie chór uczniów seminaryum nauczycielskiego.

Wczoraj wieczorem Michał Budzik, żołnierz obrony krajowej, wymknąwszy się bez pozwolenia z koszar, poszedł do Woli Rzędzińskiej, gdzie odszukał pewnego robotnika, ojca czworga dzieci (nazwisko nieznane), który miał mu być dłużny dwie korony. Kiedy robotnik, nagabywany o oddanie 2 kor., nie chciał mu zwrócić długu, Budzik zadał mu dwanaście pchnięć bagnetem, a kiedy śmiertelnie raniony, broczący obficie krwią, upadł na ziemię, rozbestwiony Budzik kłuł go dalej bagnetem, aż bagnet silnie się zagiął. Rozbestwieniu Budzika położył kres pewien chłop, który, napadłszy go z tyłu, wyrwał mu bagnet. Rozbrojonego oddali chłopi w ręce dwóch podoficerów, którzy przypadkowo byli na spacerze w Woli Rzędzińskiej, a ci odprowadzili go do Tarnowa. Nadmienić należy, że Budzik był już raz karany za zabójstwo i niedawno został z więzienia wypuszczony.

W sprawie tej telefonują nam z Tarnowa

Zamordowany nazywa się Józef Kamiński, ma lat 40, jest ojcem czworga dzieci. Kamiński był człowiekiem spokojnym, nigdy nie wszczynał z nikim zwad. Był z zawodu murarzem.

Po dokonaniu morderstwa rzucił się Budzik na obywatela i kupca z Pogwizdowa w Tarnowie, Leśniowskiego, ten jednak zdołał uciec. — Następnie napadł Budzik na braci Kałuckich, którzy go jednak rozbroili i oddali w ręce nadbiegłego patrolu.

Przemyśl, 17 czerwca. (Obywatelstwo honorowe. — Amatorska operetka. — Przypadkowe otrucie.)

Rada miejska, na wniosek magistratu, ma na czwartkowem posiedzeniu uchwalić obywatelstwo b. marszałkowi kraju St. hr. Badeniemu. Za staraniem tutejszego Tow. dramatycznego odbyło się w sobotę i niedzielę przedstawienie operetki „Nitouche", wykonane wyłącznie własnemi siłami Towarzystwa, które po raz pierwszy, i to od razu z dużym sukcesem porwało się na operetkową imprezę.

Wypiwszy w nocy przez pomyłkę kwasu karbolowego z terpentyną, zamiast wina, zmarła dziś rano ś. p. Marya Marciakowa, żona naczelnika urzędu podatkowego. Osieroconym w tak tragiczny sposób mężowi i dzieciom, towarzyszy powszechne współczucie.

Ze świata.

Z Warszawy. (Strajk fabryczny i aresztowanie robotników. — Dymisye na kolei wiedeńskiej).

Zarząd fabryki „Borman i Szwede" zaproponował strajkującym robotnikom wybranie delegacyi, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie żądań strajkujących. Wybrani delegaci, w liczbie 20, zostali natychmiast aresztowani. Robotnicy w biurze fabryki urządzili demonstracyę, oskarżając zarząd o prowokacyę.

Nowy inspektor szkolny na kolei warszawsko-wiedeńskiej zwiedzając szkołę w Pruszkowie, uwolnił dwóch nauczycieli Polaków bez podania powodów.

Z Wilna. (O nabożeństwo dodatkowe w języku rosyjskim. — Ofiara br. Tyszkiewiczowej.)

Policya zażądała od księży katolickich szczegółowych informacyi w sprawie parafian, którzy nie posługują się językiem polskim. Informacye te są potrzebne policyi dla ustalenia, w jakich parafiach należy wprowadzić w dodatkowych nabożeństwach język rosyjski. Księża Polacy odmówili wszelkich wyjaśnień, powołując się na rozporządzenie biskupa.

Z powodu zupełnego przyjścia do zdrowia Waldemara br. Tyszkiewicza, żona jego, Jadwiga hr. Tyszkiewiczowa, ofiarowała 10 tysięcy rubli na budowę w Wilnie przytułku dla nieuleczalnie chorych. (Hr. Tyszkiewicz, o którym mowa, był przed kilku miesiącami ciężko postrzelony przez pannę Narbuttównę. Przyp. red.)

Jubileusz bułgarskiego piśmiennictwa. Naród bułgarski obchodził uroczyście onegdaj setną i pięćdziesiątą rocznicę narodzin piśmiennictwa nowobułgarskiego. W r. 1762 ukazała się pierwsza księga bułgarska pt. „Historya słowiańsko-bułgarska, o narodzie i carach jego, o świętych i bogobojnych i innych Bułgarach". Jej autorem był mnich Pajsija. Pamięć tego męża uczczono w całej Bułgaryi odczytami o jego działalności i jego dziele, rozdaniem reprodukcyi podobizny Pajsiji, uroczystą akademię urządzono w Sofii pod protektoratem ministra oświaty Bobczewa, z odczytem profesora wszechnicy dra Conera. Utworzono nadto stypendyum dla studentów, poświęcających się historyi Bułgaryi na wszechnicach zagranicznych. Fundacya otrzymała tytuł „ojca Pajsiji Hilandarskiego".

Na budowę pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim złożył p. L. Kronenberg 8 K 46 hal., zebrane podczas wycieczki klubu cyklistów i motorzystów w Bochni.

Zjazd uczenic, które w r. 1907 ukończyły szkołę im Klementyny Tańskiej, odbędzie się zamiast 20 b. m., w niedzielę 23 b. m. o godz. 3 po południu w gmachu szkolnym.

Składki. Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożyli Antoniowie Trzeciakowie 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Franciszka Jeziorskiego.

Z kalendarza. We wtorek 18 czerwca: Marka i Marcelina mm.; we środę 19 czerwca: Juliany Falk. Gerwazego i Protazego; we czwartek 20 czerwca: Sylwerego i Florentyny p.

Wschód słońca dnia 18 czerwca o godz. 3 minut 32, zachód o godzinie 7 min. 50; długość dnia godzin 16 min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 czerwca termometr doszedł + od 11·6 do 16·2 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 18 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 742·5 mm., termometru + 11·9 Cel.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 15·4, najniższa 6·5°. — Ciśnienie powietrza 689. Kierunek wiatru zachodni.

Prognoza: deszcz.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We wtorek: „Tosca".
We środę: „Wróg kobiet".
We czwartek: „Cyganerya".
W piątek: „Wróg kobiet".
W sobotę: „Carmen".
W niedzielę po południu: „Krakowiacy i górale"; — wieczór: „Tosca".
W poniedziałek: „Wróg kobiet".

Teatr na wystawie architektury.

We wtorek: „Dwanaście żon Jafeta".
We środę: „Świat bez mężczyzn".
We czwartek: „Dwanaście żon Jafeta".
W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Dama od Maksyma".

Dział ekonomiczny.

* Budowa nowego dworca towarowego. Dalsze budowy magazynów na nowym dworcu towarowym w Krakowie otrzymała firma krakowska Hand, Ejegelhaupt i Epstein. Magazyny te staną po lewej stronie kolei, gdzie znajdować się będzie również magazyn cłowy; z lewej zaś strony kolei stanie przeładownia. Koszta budowy wyniosą około 700.000 koron. Termin ukończenia tych robót wyznaczony został na dzień 1 grudnia b. r.

Do rozdania pozostaną obecnie tylko małe budowie, wobec tego roboty wszystkie jeszcze w tym roku będą ukończone.

Przeniesienie towarów ze starych magazynów do nowych nastąpi z początkiem roku przyszłego.

* Nowe przystanki kolejowe. W obrębie dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie otwarto przystanek osobowy „Jarczowce" położony na szlaku Lwów-Podwołoczyska między stacyami Jezierna i Zborów, a w obrębie dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie przystanek osobowy „Lubiżnia", położony na szlaku Stanisławów-Körösmező między stacyami Delatyn i Łojowa.

Dnia 1 lipca otwarty będzie na kolei lokalnej Tarnów-Szczucin między przystankiem osobowym Łukową a stacyą Żabno przystanek osobowy Łęg.

Wystawa prac uczniów warsztatu studenckiego.

W niedzielę po południu otwarto w Krakowie w tak zwanej „Sznajdrówce" przy ul. Podzamcze l. 30 wystawę prac uczniów warsztatu studenckiego. Wystawa ta otwartą będzie do dnia 23 czerwca włącznie, a można ją zwiedzać codziennie od g. 3 do 6 po południu. I nietylko można, lecz należy ją zwiedzić. Wystawa ta bowiem jest istotnie interesującą i ze względu na okazy bardzo ciekawe i ze względu na ich wykonawców, którymi są wyłącznie uczniowie krak. szkół średnich. Wystawa obejmuje prace, wykonane w roku szkolnym 1911/12, w działach stolarstwa, tokarstwa, koszykarstwa, introligatorstwa i modelowania. W jakikolwiek sposób traktowałoby się warsztat studencki: czy to jako rodzaj sportu, czy też jako rodzaj przygotowania do życia, to jedno nie ulega wątpliwości, iż jest on i potrzebny i pożyteczny. Jako sport, warsztat studencki jest niewątpliwie szlachetniejszą i korzystniejszą rozrywką od roznamiętniającego instynkty wojownicze a tak powszechnie panującego footbalu, jako zaś przygotowanie do życia — w każdym razie poucza o trudach i fachowych potrzebach rzemieślnictwa oraz wzbudza szacunek, oparty na dobrej znajomości przedmiotu, dla tej gałęzi pracy ludzkiej. To też ubolewać tylko należy, iż krakowski warsztat studencki nie może zająć pracą wszystkich zgłaszających się do niej uczniów, z powodu braku funduszów. Od roku 1906, w którym warsztat studencki powstał, liczba pracowników warsztatu wzrosła z 109 do 200 uczniów. Niestety, pomimo bardzo licznych zgłoszeń, budżet nie pozwala przekroczyć tej liczby i wielu uczniów, chcących pracować w warsztacie, musi czekać, póki nie zrobią dla nich miejsca maturzyści. Ciekawą jest statystyka, jaki dział pracy najbardziej pociąga chłopców. Pod tym względem pierwszeństwo ma stolarstwo. W tym dziale, t. j. w stolarstwie i tokarstwie pracuje 120 uczniów, w koszykarstwie 30, w introligatorstwie 30, a w modelowaniu 20. Co do klas, to najwięcej pracuje w warsztacie studenckim uczniów IV klasy, bo aż 46, z pierwszej klasy 6, z drugiej 29, z trzeciej 26, z piątej 41, z szóstej 36, z siódmej 10, a z ósmej 6.

Naczelnym kierownikiem warsztatu studenckiego jest nauczyciel szkoły wydziałowej na Smoleńsku p. Orszulski, poszczególne zaś działy prowadzą nauczyciele pp.: Alfred Warchałowski (koszykarstwo), Jan Dziedzic (modelowanie w glinie) i Antoni Rejowski (roboty tekturowe i introligatorstwo). Zapał nauczycieli udziela się uczniom. To też wystawa warsztatu jest istotnie pełną tego młodzieńczego zapału i młodzieńczej pomysłowości nawet. W dziale stolarskim zwracają n. p. uwagę dwa biurka, wykonane przez uczniów Sawczyńskiego z V klasy gimnazyum III i Swierkoszowskiego z V kl. gimn. V. Ciekawe i wymagające żmudnej a artystycznej pracy są też roboty piłeczkowe (kałamarz i pudełko) Tadeusza Pietscha z VI klasy. Niemniej trudne są wypalane w drzewie prace o motywach patryotycznych, uczniów Michała Ferduły i Stefana Wyczesanego.

W dziale modelowania w glinie na pierwszy plan występują prace uczniów: Nowaka z IV kl. szkoły realnej i Dolińskiego z V kl. gimn. W introligatorstwie i robotach tekturowych zwracają uwagę ramki ucznia Swiszczowskiego i jego pudełko z tektury. W koszykarstwie, bardzo obficie zastąpionem, zwracają uwagę prace młodziutkiego ucznia III kl. szkoły realnej Groelego, dalej bardzo pomysłowy kosz na kwiaty ucznia V kl. gimnazyalnej Dolińskiego i doskonale wypleciony... aeroplan ucznia V kl. szkoły realnej Zmudzińskiego. Zmudziński wystawił też kilka ładnych koszyków swej roboty.

Wogóle cała wystawa jest bardzo interesującą i godną uwagi. Przejawiają się tu najszlachetniejsze ambicye naszej młodzieży, ambicye pracy w dziale, który nie jest niestety otaczany dotąd taką pieczołowitością i poważaniem, jak w innych społeczeństwach. Pokolenie, które przechodzi przez „warsztat studencki", będzie niewątpliwie należycie oceniać doniosłość i ważność tej gałęzi pracy społecznej.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 czerwca.

Unieważnienie wyborów lwowskich. Wyrok trybunału administracyjnego, który zniósł uchwałę Rady miasta Lwowa, uznającą akt wyborczy z roku 1911, wytworzył sytuacyę niezupełnie jasną pod wielu względami. Nawet najwybitniejsi fachowcy w jednym, bardzo ważnym punkcie, różnią się w zdaniach; mianowicie co do wyboru prezydenta miasta. Jeden członek senatu trybunału administracyjnego, który wydał wyrok znoszący wybory, zapytany o następstwa wyroku, oświadczył korespondentowi „Wieku Nowego":

„Wybory lwowskie zostały skasowane i funkcye obejmuje znowu dawna Rada. Uchwały, powzięte przez Radę w nowym składzie, są ważne, bo zapadły w dobrej wierze. Rada miasta Lwowa musi teraz uznać wybory przeprowadzone za nielegalne i rozpisać nowe wybory. Trybunał administracyjny nie zastanawiał się nad dalszemi następstwami, ale mojem zdaniem ukonstytuowanie Rady było nielegalne i wybór prezydenta jest teraz nieważny; urzędowanie zatem objąć powinien dawny prezydent, Ciuchciński".

Innego zdania w tym punkcie był referent dla spraw administracyjnych galicyjskich w ministerstwie spraw wewnętrznych, radca ministeryalny Włodzimierz Decykiewicz, który zapytany o następstwa wyroku, odpowiedział:

— Nie ulega wątpliwości, że wszystkie uchwały, powzięte dotychczas przez Radę, są ważne i za legalne uważane być muszą. Wybór prezydenta, legalnie przeprowadzony, nadal jest w mocy, natomiast upada oczywiście wybór tych członków do prezydyum, którzy z powodu wyroku trybunału administracyjnego tracą mandat. Z ustawy o trybunale administracyjnym wynika, że Rada miasta musi zastosować się do decyzyi trybunału. Podług paragrafu 23 statutu miasta Lwowa, pozostaje w rządzie dawna Rada, aż do uznania ważności wyboru nowej Rady. Wobec zniesienia wyborów muszą teraz być ponownie powołani ci radni, w których miejsce ostatnie wybory zostały zarządzone.

W „Dzienniku Polskim" dr Obmiński wywodzi, że z powodu wyroku trybunału administracyjnego, który wskazał na niedoręczanie kart wyborczych 3.383 wyborcom, uważać należy za niewybranych tych, którym owych 3.383 głosów brakuje do absolutnej większości, przy wliczaniu tych 3.383 głosów. Tej większości nie uzyskało 33 radnych, to jest Battaglia, Biernacki, Blumenfeld, Dąbrowski, Demeter, Dwernicki, Eriedrich, Janowicz, Kotowicz, Kwiatkowski, Langer, Lerski, Neumann, Pieracki, Pierożyński, Rapaport, Reiss, Richtmann, Rybicki, Schaff, Schayer, Soupper, Stahl, Szafrański, Szczurkiewicz, Szpondrowski, Szpor, Szydelski, Terenkoczy, Tomaszewski, Wolisch, Zakrzewski, Zgórski Józef.

Absolutną zaś większość (przy doliczaniu owych 3.383 głosów) otrzymało 20 radnych, to jest Adam, Baczewski, Ciesielski, Ciuchciński, Dzieślewski, Dylewski, Epler, Halski, Hingler, Kauczyński, Lenkiewicz, Majerski, Makowicz, Mikołajski, Piasecki, Rawski, Roszkowski, Stesłowicz, Włodzimirski i na lat 3 Gubrynowicz.

Lotnik polski, europejskiej sławy, hr. Scipio del Campo bawi we Lwowie. Grono osób, propagujących lotnictwo, nakłoniło go do wzlotów we Lwowie. Jeżeli zdecyduje się, to wzloty odbędą się w przyszłą niedzielę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We środę: „Napoleon i Józefina".
We czwartek: „Precz z kochankami".

Taft czy Roosevelt?

(Telegramy „N. Reformy" z d. 18 czerwca.)

Chicago. Próba siły zwolenników Roosevelta i Tafta ujawnia się na rozpoczynającym się dziś konwencie narodowym. Zwolennicy Roosevelta zapowiadają, że nie dopuszczą do oddania głosów delegatów. których mandaty zakwestyonowano, i oświadczają, że Roosevelt ma obecnie 42 głosów więcej ponad potrzebną liczbę. Jeden z głównych agitatorów Roosevelta wezwał delegatów z Oklahomy, aby powtórzono scenę komuny paryskiej, gdyby konwent narodowy akceptował postępowanie komitetu narodowego.

Chicago. Panuje tu olbrzymi ruch z powodu otwartego dziś kongresu republikańskiego. Naprężenie między zwolennikami Tafta i Roosevelta ogromne. Policya jest skonsygnowana, obawiając się bowiem starć. Powszechnie sądzą, że szanse Roosevelta są korzystniejsze i że będzie on miał większość 42 głosów.

Cholera w Berlinie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 18 czerwca).

Berlin. W rodzinie robotnika Wudge stwierdzono wczoraj cholerę. Wczoraj zmarło troje dzieci tego robotnika. Rodziców i najstarszego ich syna przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Skąd cholera dostała się do Berlina, dotąd nie zdołano stwierdzić.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18 czewca.

Kongres radiologiczny.

Praga. W międzynarodowym kongresie radiologicznym, który się tu odbędzie, mają wziąć udział: w zastępstwie prezydenta ministrów minister spraw wewnętrznych Heinold, minister Zaleski, minister Długosz, minister Braf i minister wojny Auffenberg. Niemiecki uniwersytet praski odmówił udziału w kongresie.

Zjazd cara z Wilhelmem.

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że zjazd cara z cesarzem Wilhelmem, który się odbędzie 3 lipca, będzie miał ważne znaczenie polityczne, ze względu na udział w nim kanclerza Bethmann-Hollwega i rosyjskiego premiera Kokowcewa. Głównym celem konferencyi będzie pośrednictwo w sprawie wojny włosko-tureckiej.

Nowa łódź podwodna.

Wenecya. Wczoraj dokonano tu ciekawego eksperymentu z łodzią podwodną. Łódź opuściła się w morze, i pozostała tam przez 22 godzin, tj. od pierwszej godziny w piątek po południu do 11 godziny przed południem w sobotę. Eksperyment odbył się w basenie arsenału, przy pełnem uzbrojeniu łodzi i przy zupełnej obsadzie. Lekarze stwierdzili, że zdrowie marynarzy nic z tego powodu nie ucierpiało.

Bunty w Chinach.

Pekin. Premier ministrów Tangszavi, mimo wezwania Juanszikaja, nie powrócił do Pekinu. Oddział mandżurski, który zakwaterowany był w pałacu letnim, ubiegłej nocy wyruszył do Pekinu dla wymuszenia zaległego żołdu. Wojska Juanszikaja zatrzymały go i stłumiły bunt. Atoli także w innych miastach chińskich grozi bunt z powodu zaległego żołdu. Rząd wobec tego zwrócił się do międzynarodowej grupy bankowej, która dała zaliczkę trzech milionów taelów. Wpływ Juanszikaja stale wzrasta.

Walka z opozycyą na Węgrzech.

Telegramy „Nowej Reformy" z d. 18 czerwca).

Budapeszt. Już od rana gmach parlamentu otoczony był kordonami policyi, żandarmeryi i wojska. O godz. 9 rano przybyli posłowie opozycyjni, policya jednak nie chciała wpuścić do wnętrza posłów wykluczonych, wskutek czego wszyscy posłowie opozycyjni odeszli spokojnie.

Zamknięcie sesyi.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów Lukacs odczytał reskrypt królewski zamykający dziś sesyę Sejmu. Reskrypt równocześnie otwiera nową sesyę w dniu jutrzejszym.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 18 czerwca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad grupą czwartą, pragmatyki służbowej dla urzędników. Przemawia poseł Korosec.

Cesarz o Rusinach.

Wiedeń. Zastępca prezydenta ministrów, minister Heinold, zaprosił do siebie dziś przed południem prezydyum klubu ukraińskiego, któremu zakomunikował, że cesarz wystosował do prezydenta ministrów pismo, w którem cesarz wyraża niemiłe zdziwienie (lebhaftes Befremden) z powodu początkowej taktyki, uprawianej przez Rusinów w sprawie ustawy wojskowej, jednak ze szczególnem zadowoleniem przyjął cesarz do wiadomości, że Rusini za wczas zawrócili z tej drogi i zdecydowali się wrócić do taktyki rozumnej i odpowiadającej powadze sytuacyi.

Cesarz wyraził stanowczą nadzieję, że przy znanym patryotyzmie ludu ruskiego także przy dalszem traktowaniu tej sprawy, Rusini wytrwają w tej taktyce.

Klub ruski uchwalił następnie zgodzić się, przy głosowaniu nad porządkiem dziennym, na przyznanie pierwszeństwa ustawie wojskowej przed prowizoryum budżetowem.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś przed południem na posiedzenie, na którem prezes Leo zdał sprawę z wczorajszej konferencyi w komisyi reformy wyborczej, poczem wywiązała się długa dyskusya w sprawie ruskiej, w której zabierali głos posłowie: Kozłowski i Wysocki, poczem na wniosek Abrahamowicza, uchwalono poufność obrad.

Obecnie toczy się w Kole polskiem dyskusya nad sytuacyą polityczną.

Z ustawy wojskowej.

Wiedeń. Ze strony niemieckiej czynią starania o usunięcie uchwalonej wczoraj w komisyi wojskowej, na wniosek posła Wysockiego, poprawki, podług której w ustawie o obronie krajowej skreślono wyraźne postanowienie, że język służbowy jest identyczny z językiem komendy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p. Franciszkowi Gołębiowi, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym nieodżałowanej ś. p.

Wiktoryi z Karnkowskich Szopskiej,

Wielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. kanonikowi Rychlakowi, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Siostra, dzieci, wnuki i prawnuki Zmarłej.

We czwartek 20 czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. p.

Dra Ignacego Petelenza

b. posła do Rady państwa
dyrektora szkoły realdej

odprawione będzie Nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów o godzinie 9 rano, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 18 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·08. Renta majowa 88·35. Renta koronowa węgierska 88·20. Akcye austr. zakł. kred. 638·50. Akcye węg. zakł. kred. 834·50. Akcye Anglobanku 329·—. Akcye Unionbanku 608·—. Akcye Bankvereinu 529·75. Akcye Landerbanku 527·75. Akcye kolei państwowych 730·75. Lombardy 100·50. Akcye fabryki broni 987·—. Akcye tytoniowe 354·50. Alpiny 977·—. Rima-Muranyi 763·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3156·—. Losy tureckie 242·—. Ruble 254·50. Skoda 732·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 18 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·50 Tow dyskontowe 184·—.

Usposobienie: dość silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·27 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·— rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 89·30 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 82·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 415·75 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 800·— rb.; Starachowice 259·60 rb.; Lilpop 127·25 rub; Rudzki 128·50; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 175·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 330·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·50—; Londyn 95·15; Paryż 37·72½; Wiedeń 39·42.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·52 do 11·53; pszenica na kwiecień 11·78 do 11·80; żyto na październik od 9·61 do 9·62; owies na październik 9·25 do 9·26; kukurudza na lipiec 8·89 do 8·90; kukurudza na sierpień 8·93 do 8·94; rzepak na sierpień 18·15 do 18·25.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Konkurs.

Przy prywatnem gimnazyum polskiem z prawem publiczności w Podhajcach są do obsadzenia z dniem 1-go września 1912 r. następujące posady nauczycielskie:

1. **Posada dyrektora.** Emeryci mają pierwszeństwo.
2. **Posada zastępcy nauczyciela** filologa polonisty.
3. **Posada zastępcy** nauczyciela przyrodnika.

Kandydaci na dyrektora mają się wykazać zupełną kwalifikacyą nauczycielską — posady zastępców nauczycieli mogą otrzymać kandydaci i bez kwalifikacyi nauczycielskiej.

Termin wnoszenia podań z podaniem warunków do **dnia 30 lipca 1912 r.** na ręce Wydziału Towarzystwa szkoły średniej

Za Wydział Towarzystwa szkoły średniej w Podhajcach.

Prezes:
Dr Lehman.

5258 3 3

Kropla wody badana przez mikroskop.

Krople cieczy, które wydostano z płuc mającego chorobę przewodów oddechowych w trzecim dniu po jego śmierci, zawierały mikroby, które tu widzimy przedstawione.

„Goudron-Guyot" zabija te mikroby, nie tylko w wodzie, lecz i w płucach.



mikroby u mającego chore przewody oddechowe przez Goudron-Guyot zniszczone.

Blisko przed 30 laty udało się H. Guyotowi, sławnemu farmaceucie w Paryżu, rozpuścić we wodzie ter (smołę, dziegieć). Dzięki temu wynalazkowi, można dzisiaj w każdej aptece dostać likieru pod nazwą „Goudron-Guyot", sporządzonego z teru, z którego znowu w każdej potrzebie możemy szybko przyrządzić czystą i bardzo skuteczną wodę terową. Wystarcza zupełnie do szklanki wody lub innego napoju, do którego przyzwyczaiło się przy obiedzie, wlać dwie łyżeczki od kawy tego t. zw. „Goudron-Guyot". Przy zażywaniu regularnem i nieprzerywanem, w zupełności i do tego w krótkim czasie wylecza się zupełnie, choćby i z najsilniejszego katarru albo też z zaniedbanego i zakorzenionego zapalenia tchawicy. Niekiedy nawet można powstrzymać w rozwoju chorobę przetworów oddechowych i wyleczyć ją zupełnie bo ter przeszkadza rozpadaniu się węzłów płucnych i zabija mikroby, które są jedyną przyczyną tego rozpadania się węzłów. Wprost nie można sobie wyobrazić bardziej prostego i silniejszego środka leczniczego i zaradczego. Przy zakupnie tego środka należy strzedz się i mieć się na baczności we własnym interesie, aby nie dostać zamiast „Goudron-Guyota" jakiegoś innego produktu. W celu wyleczenia się z zapalenia tchawicy, ze zaniedbanej i przestarzałej febry, a przedewszystkiem z astmy i choroby przewodów oddechowych należy zawsze żądać po aptekach tylko prawdziwego „Goudron-Guyot". A ten sporządza się z teru wyciśniętego ze specyalnego świerka, rosnącego na wybrzeżu Norwegii. A preparat ten sporządza sam Guyot, wynalazca rozwodnionego teru (dziegciu), przez co jest on bardziej działającym od innych podobnych produktów. Ażeby zapobiedz jakiejkolwiek omyłce, powinno się przypatrzyć dokładnie etykiecie. Produkty Guyota opatrzone są jego nazwiskiem, wydrukowanem wielkiemi literami, nad krzyżem opatrzone jego podpisem, w różowych, zielonych i czerwonych barwach i posiadają oprócz tego adres: Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris. Ten środek kosztuje dziennie 10 centymów i leczy pewnie.

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać, zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawią się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 34 13 0

LW. kr. 140.902/1911. 5350

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania począwszy od dnia 1 września 1912, dwóch, na teraz ośmset ośmdziesiąt (880) koron rocznie wynoszących udziałów z fundacyi **Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego** dla utrzymania i wychowania panien polskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Udział ten przeznaczony jest na utrzymanie i wychowanie w jednym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewcząteksierót bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko-katolickiego pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski. Dziewczęta te muszą mieć ukończony dziewiąty rok życia.

Osoby, którym nadano udział z niniejszej fundacyi, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział, aż do ukończenia dwudziestego czwartego roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje, jeżeli osoba nim obdzielona:

a) wychodzi za mąż;

b) zmienia obrządek lub wyznanie;

c) dozna korzystnej zmiany stosunków materyalnych, uchylających warunek ubóstwa;

d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się;

e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład, w którym pozostaje i przenieść się do innego przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania, podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 8 lipca b. r.** i załączyć do nich;

1. Metrykę chrztu kandydatki na dowód, iż kandydatka ukończyła dziewiąty rok życia, jest wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzi z jednej z dzielnic dawnej Polski i należy do narodowości polskiej, a ewentualnie — jeżeliby metryka chrztu nie udowadniała wszystkich tych okoliczności — także inne brak ten uchylające dowody;

2. Metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, w braku zaś takich metryk inne wiarogodne dowody jej zupełnego sieroctwa;

3. Świadectwo ubóstwa kandydatki;

4. W razie, jeżeli kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej lub w prywatnym zakładzie wychowawczym, wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki;

5. Świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki przedkładające świadectwo szkolne przedkładać nie potrzebują;

6. Oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 880 koron rocznie przyjąć kandydatkę począwszy od 1 września 1912 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia wedle planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych, t. j. muzyki, obcych języków i t. d., — który to plan dołączyć należy; — że zrzeka się wszelkich pretensyj do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uczennica obdarzona ma opuścić zakład; — że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie, czy to wskutek śmierci kandydatki, czy też wskutek jej wystąpienia, zwróci fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycyi z § 862 u. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do 31 sierpnia b. r. przyjęcie tej propozycyi zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycye, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień 31 sierpnia 1912 interesowanej właścicielki zakładu nie zawiadomi, należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne, wniesione po terminie lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1912.

Piotrowski w. r.



5041 4 24

KSIĘGARNIA S. A. Krzyżanowskiego
Kraków, Rynek A-B,

poleca

1) Album „Utworów fortep." Kompoz. Galla, Friedmanna, Szopskiego, Ruckgabera, Beethovena, Chopina, Noskowskiego, Napoli'ego, Lalewicza, Walewskiego, Żeleńskiego. Cena łącznie wszystkich utworów, stanowiących niniejszy album kor. 27·60. Te same kompozycye w albumie, ozd. opr. tylko kor. 10·—.
2) Album „Śpiewów pol." Kompozytorowie: Gall, Jachimecki, Noskowski, Obtułowicz, Steibelt, Świerzyński, Wroński, Żeleński. Cena jak powyżej kor. 26·50, W albumie ozd. opr. tylko kor. 10·—.
3) Album „Tańce" Kompoz.: Skier Hock, Bogucki, Bylicki, Wroński, Cybulski, Friedrich, Marek, Czenko, Świerzyński, Sieber, Eibl. Ogólna wartość kawałków wchodzących w skład tego albumu kor. 33·20, w albumie ozd. opr. kor. 10. Przy zakupnie wszystkich trzech albumów, cena zniżona, tylko kor. 27·— (z przesyłką poczt. franco). Na żądanie wysyła księgarnia odwrotnie. 5368 1 5

Prywatne gimnazyum męskie
prof. Stanisł. Jaworskiego
w Krakowie, Rynek 17
zamienia się z rokiem 1912/13 na
Gimnazyum realne.
Egzamina wstępne do kl. I. odbywać się będą już od połowy czerwca. Gimnazyum posiada prawa szkół publicznych. Przyjmuje się tylko ograniczoną liczbę uczniów.
4390 9 15

Aparat fotograficzny
13—18 jest do sprzedania. Wiadomość: Milewicz, Michałowskiego 9, I p. 5411 1 3

Do wynajęcia
3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, łazienka, światło elektr., sucho i słoneczne, z widokiem na ogrody, na I piętrze, do wynajęcia od 1 lipca b. r. Wiadomość: I piętro, na lewo. Wygoda l. 11. 5415 1 3

Meble
tanio do nabycia przed 1-wszym lipca: fortepian, kanapa, sześć foteli, kredens kuchenny, sześć krzeseł wyplatanych, fotel na biegunach, samowar i t. p. Wiadomość: Zakład introligatorski „Robert Jahoda", Kraków, Bracka 13. 5373 1 3

Osoba
umiejąca krawiecczyznę i białe szycie, poszukuje zajęcia na wsi lub w mieście na prowincyi pod przystępnymi warunkami. L. Z. 8132 poste restante Kraków. 5381 1 3

Czy poszukujący
spólnika z 8,000 kor. pod pseud.: „W. W. Praca ludzi wzbogaca" podjął list, wysłany z powodu nieobecności mojej w Krakowie dopiero 11 o. m.? Uprasza się ew. podjęcie listu i odpowiedź. 5386

Poszukuje się dwu mieszkań
z 4—5 pokoi z kuchnią, na bursy dla studentów od 1 sierpnia. Wiadomość: W. Chrzanowska, Kraków, Biskupia 2. 5405 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Poleca instrumenta doborowez pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 61 0

W Szarej Kamienicy
Rynek główny l. 6
jest zaraz do wynajęcia **lokal, złożony z 3 pokoi 1 przedpokoju, na biuro.**
Wiadomość w biurze firmy Szarski i Syn. 5394 1 3

Do wynajęcia
4 lub 3 duże pokoje słoneczne, 2 przedpokoje, kuchnia, pokój dla służby, łazienka, 2 spiżarki i odrębny ganek, instalacya gazowa, na wysokim parterze, z dobrym rozkładem, nadające się także na biuro, od 1 października przy ul. Zielonej 8.
Wiadomość: ul. Grodzka 44, II p., tel. 1132. 5343 1 3

Tysiąc koron
da za wyrobienie posady buchalter, polsko - niemiecki korespondent. — **A. B. 1000** poste restante **Kraków,** główna poczta. 5404 1 3

Do sprzedania
ogród 2-morgowy w Niepołomicach, tuż przy Rynku. Zgłoszenia listowne **F. B.** poste restante **Bochnia.** 5312 1 2

Gospodyni
do zarządu większego pensyonatu w miejscu klimatycznem poszukiwana. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Niecała l. 9, I piętro, na lewo. 5399 1 2

Parę niedrogich
koni powozowych
kupi Zarząd pensyonatu Klemensówka w Zakopanem. 5398 1 2



Siewniki uniwersalne
„Saksonia" Siedersiebena
rzędowe i szerokorzutne z nowem urządzeniem do opróżnienia, tylko o jednem kole wysiewającem wszelkie gatunki zboża, poleca **Bernard Prüwer w Krakowie,** św. Sebastyana 32. 5406 1 3

Dorobkiewicz.
Dopóki był biedny,
Wiódł życie tułacze,
A gdy się dorobił,
Pił wódkę „Spotykacz". 3388

Spólnika lub spólniczki z kapit. 5000 kor. do dobrego i pewnego interesu, **Telefonu** w miejscu do odstąpienia — poszukuje się.
Mieszkania liczne, dogodne a tanie. Wiadomość: Biuro **„Reklama", Kraków,** ul. św. Jana 4. 5384 1 7

Palacz maszynista
lat 21, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **A. M.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5400 1 5

Poszukuję w celu kupna
realności w Krakowie, bardzo dobrze zbudowanej i dobrze się rentującej. — Zgłoszenia: **J. Z. M.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5370 1 2

Bona Niemka
mówiąca także po polsku, szuka posady w Krakowie. Posiada 3-letnie świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje Józef Jasiński, Podgórze, ul. Długa 15. 5418 1 2

Dnia 21 czerwca 1912 r.
to jest w piątek, o godzinie 9 rano odbędzie się na targowicy miejskiej w Krakowie obok rzeźni, licytacyjna publiczna sprzedaż 20 (dwudziestu) świń, przechowywanych w budynkach targowicy. 5396

Wózek nowy
na resorach, tanio do sprzedania. Wiadomość w pracowni kowalskiej **St. Rompały, Kraków,** ul. Nowowiejska l. 47. 5395 1 2

Rower
„Puch", mało używany, „Leksykon" Brockhausa 1910 i smoking nowy, z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio. Antoni Krawczyk, Dębniki, Podgórska l. 22, od g. 2 do 4 po poł. 5402

Apteka w Dziedzicach
poszukuje **natychmiast** na dłuższe zastępstwo dobrze poleconego **magistra farmacyi.** Zgłoszenia: Aptekarz Wilhelm Schützer, Biała. 5383 1 3

Okazya dla Pań.
Po cenie posezonowej sprzedaje kapelusze damskie o 50% taniej **Magazyn N. Włodarskiej, ul. Floryańska 25.** 5084 5 6

Ogłoszenie licytacyi.
Dnia 24 czerwca 1912 r. godzina 10 przed południem, sprzedane będą w drodze publicznej licytacyi w Zamościu ad Wojnicz.
1) tokarnia żelaz., cena szacunk. 700 K
2) maszyna do ryflowania walców młyńskich, cena szacunk. 700 K
3) heblarka do żelaza, cena szacunkowa . . . . 400 K
Przedmioty wymienione oglądać można na miejscu przed licytacyą. 5376
C. k. Sąd powiat. Wojnicz.

Farby olejne
szybko schnące.
Lakiery i glazury
do podłóg. Carbolineum i ter do impregnowania drzewa przeciw wilgoci. Niezawodne środki do tępienia **moli pluskw, prusaków i much** — polecają
SPORN i SKA
1398 **Kraków, Floryańska 14.** Telefon 2246. 40 104

Kapelusze damskie strojne
Kapelusze żałobne, Panama i sportowe
oryginalne Modele paryskie i wiedeńskie.
Parasolki i Parasole
ostatnie nowości 2947 13 15
poleca w ogromnym wyborze i **po cenach konkurencyjnych**
Karol Jarosz przedtem Zimler i Spółka
Kraków, Rynek 41. Linia A-B. Telefon 2329.

6-CIO KLASOWE LICEUM ŻEŃSKIE
z prawami szkół rządowych
i prywatne realne gimnazyum żeńskie
HELENY KAPLIŃSKIEJ
Kraków - - - ulica Gołębia l. 5, I-sze piętro
odbywają się codziennie: Wpisy uczenic od dnia 12 czerwca do 6 lipca. — Egzaminy wstępne w dnia 21 i 22 czerwca. 5306 2 6

Nowo otwarta
DROGUERYA i PERFUMERYA
Heleny Sikorskiej - - ul. Szpitalna 19
zaopatrzona we wszelkie artykuły apteczne, toaletowe i kosmetyczne — poleca się względom P. T. Publiczności. Malagi, koniaki lecznicze i stołowe w dobrym gatunku. — Dział kobiecy specyalnie skompletowany. 4800 9 12

Zakład leczniczy Dra Fr. Michalika
w Worochcie.
Otwarty przez cały rok, 800 mtr. n. p. m. Otoczony łańcuchem gór. Klimat, zwłaszcza w zimie, bardzo łagodny. Budynek ogniotrwały, według nowoczesnych wymagań hygieny i komfortu. Centralne ogrzewanie, wodociągi i elektryczne oświetlenie.
Kąpiele gazowe, **radowe,** powietrzne, werandowanie, gimnastyka, hydro- i elektroterapia.
Kuchnia wzorowa pod dozorem lekarza. 5191 3 8
Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu.
Ceny umiarkowane. Prospekty na żądanie opłacone.

Zmiana lokalu! **Zmiana lokalu!**
Skład i wyrób parasoli i parasolek
z ul. Siennej l. 2 przeniesiony został **na Rynek gł. l. 7—8** w podworcu, dom p. Porębskiego. Wielki wybór parasoli i parasolek: Zwykłe od K 2·—, półjedwabne od K 3—4, glorie jedwabne od K 4—6, jedwabne w różnych kolorach od K 7·—. Przyjmuję reperacye i pokrycia, które na żądanie wykonuje natychmiast
5125 4 10 Z poważaniem **R. Fass.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Podgórzu
stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się **dnia 27 czerwca 1912 r.** o godz. 3 po południu w lokalu Towarzystwa w Podgórzu, Rynek gł. 3, z następującym
Porządkiem dziennym:
1. Wybór Rady Nadzorczej (§ 19 statutu);
2. Zmiana §§ 8 i 9 statutu, dotycząca składu Dyrekcyi i ewentualny wybór 1 Członka Dyrekcyi;
3. Wnioski Członków.

Na to Zgromadzenie zaprasza niniejszem
DYREKCYA
Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Podgórzu
stow. zarejestr. z ogr. poręką.
5414

Przestroga! Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczy emalię zębów, zamiast ją konserwować.
Jedynie
„Tlenol"
krem do zębów
prof. dra N. Cybulskiego z fabryki „TLEN"
nie zawiera mydła
nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby używać będzie **Kremu „TLENOL".** Cena za 1 tubkę 60 halerzy.

„Tlenol"
woda do ust
prof. dra N. Cybulskiego dezynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel, oraz zapobiega bólom zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena K 1·60 i 1 K za flaszkę.

„Tlenol"
proszek do zębów
prof. dra N. Cybulskiego dzięki subtelnej miałkości składników **nie ściera emalii zębowej,** czyści ją i jednocześnie dezynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 60 halerzy.

Woda do ust prof. dra N. Cybulskiego prawdziwa jest tylko z marką „TLENOL".
Do nabycia wszędzie.
Cenniki i prospekty franco i gratis. 4506 5 0

Śniadania od godziny 7-ej rano;
Obiady bardzo urozmaicone, menu codzień inne
Na **podwieczorki** doskonałą kawę i domowe pieczywo; 4043 6 0
Kolacye o wielkim wyborze potraw — poleca
Kuchnia Jarska „Przyroda"
ulica św. Krzyża 7.

Założony w 1858 roku
MAGAZYN i PRACOWNIA
wyrobów złotych i srebrnych z drogocennemi kamieniami
Wacław Głowacki
właściciel Jan R. Głowacki
jubiler i złotnik
w Krakowie, Rynek Gł. 20.
Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i wykonuje je pospiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku. 4700 3 10

Do sprzedania
piękna willa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z ogrodem, składająca się z 2 mieszkań po 7 pokoi w jednem z większych i ładniejszych miast Galicyi zachodniej. Bliższych szczegółów udziela Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle.
4761 10 12

Sok malinowy
naturalny (bez cukru), poleca: **Drogueria w Kołomyi.** Litr kor. 1·20, pocztówka kor. 5·60 franco za pobraniem.
4793 7 10

W domu przy placu Aryańskim
obok ogrodu Botanicznego zaraz albo od 1 czerwca do wynajęcia większe i mniejsze mieszkania. — Wiadomość u dozorcy domu. 4692 8 10

Wisła
Śląsk austr., pensyonat Swoboda, pokoje z utrzymaniem od 5 kor. 4667 13 15

Powozy i wózki
na resorach, oraz wóz mleczarski lub piekarski, są tanio do sprzedania u **Piotra Koźbiała, lakiernika, Kraków, ul. Mogilska,** vis-a-vis rogatki Mogilskiej. 4431 6 8



2723 71 0

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
Herbata z Gór Harcu
Składa się z 15 najdelikatniejszych ziół [illegible] zalecona przez najsłynniejsze powagi lekarskie [illegible] Ministeryum Spraw Wewnętrznych [illegible] szawie, jest jedynym z najniezawodniejszych środków [illegible] usuwa „Wszelkie" cierpienia [illegible] godniowo. — Tysiące podziękowań [illegible] pudełka 2 K, ½ pudełka 1 K [illegible]
G. Bełkowska, Kraków [illegible]
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 2 K z doliczeniem na koszta przesyłki. — **Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!** 4332 8 10

Majątek ziemski około 100 m.
w tem lasu 17-letniego około 30 m., łąk około 20 m. (bardzo dobrych), pastwiska około 7 m., reszta orne. Ziemia dobra, z budynkami (nie bardzo w dobrym stanie), inwentarzem żywym i martwym, ze zbiorami, przy drodze do Myślenic, oddalony 19 klm. od Krakowa, a 5 klm. od Myślenic, obciążenie hipoteczne 35·000 K. jest **bardzo tanio** do sprzedania! Wiadomość w Księgarni w Myślenicach 4892 8 10

Grodzka 43.

Bluzki od kor.	2·20
Szlafroki	5·50
Halki klotowe	2·20
Halki jedwabne	7·50
Pończoch 3 pary	1·—
Skarpetek 3 pary	1·—
Rękawiczki para	—·50

Karolina Kleinmann.
4948 7 10

Aptekę intratną
wydzierżawię lub sprzedam. Zgłoszenia „Interes" poste restante Lwów 16. 5392 1 2

Konie wojskowe
obejmie za odpowiedniem wynagrodzeniem Zarząd dóbr Baranów koło Łącka. 5391 1 2

Psów
rasowych dostarcza pod zupełną gwarancyą hodowla psów „Barry & Diana" (właść. O. Mensi), Hradec Králové, Czechy. Uprasza się podać rasę i cel, do którego żądany pies jest przeznaczony. 5390

Drób z r. 1912!
Ręczę, że nadejdą żywe, wysyłam opłatnie do każdej stacyi, za zaliczką: 20 wielkich, tłustych kurcząt na pieczyste za 19 K, 12 wielkich, tłustych kaczek olbrzymich za 20·50 K, 6 wielkich, tłustych gęsi olbrzymich za 21 K. S. Mandel, Skałat 22 (Austrya). 5393

Żywe raki
najlepsze, najpiękniejsze i najmaczniejsze w świecie, ręczę, że nadejdą żywe, wysyła w 5 kg. koszykach: 40 raków solo 5, wielkich 11 K, 60 raków olbrzymich 7·90, 90 raków na porcye 6·50 K, 120 raków na zupę 5·50. **Róża Altneu, Podwołoczyska.** 5354 1 5

Mieszkanie
od 1 października lub wcześniej, 5 pokoi, kuchnia, nyża, przedpokój, łazienka, instal. gazowa i elektryczna, na II piętrze, Starowiślna 16. — Wiadomość tamże u właściciela. 4823 9 10

UCZCIE SIĘ
OBCYCH JĘZYKÓW
w
INSTYTUCIE ANSONA
LEKCYE ROZPOCZĄĆ MOŻNA KAŻDEGO CZASU. — PROSPEKT BEZPŁATNIE. 5046 5 0
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.

C. k. koncesyonowane
Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
A. Kornbergera i K. Moscheniego
udziela informacyj i sporządza podania we wszelkich sprawach wojskowych oraz sporządza podania do Tronu i t. d. **Kraków, Willa Wenecya.** 4914 3 4

Krynica.
Willa: **„Szarotka"** i **„Alpejska",** blisko łazienek, pokoje z umeblowaniem Kuchnia domowa. 4898 6 10

Dzierżawa od 1-go października w Wielkim Krakowie, 20 minut pieszo od Rynku krak. dom parterowy, 8 ubikacyj, stajnia, wozownia, stodoła, ogród owocowy półmorgowy, 5 morgów gruntu ornego, z łąkami. Zgłoszenia tylko osobiste: Mr. Hanak, Kraków, Szewska 5, Droguerya. 4963 3 5

Miód
patokę, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5 kilowych puszkach po 7 K 50 h, a miód do picia w 5 kilowych gąsiorach wysyła opłatnie **ks. W. Mikitka, proboszcz w Hupczyńcach,** poczta **Denysów.** 5213 36 0

RAKI
smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 120 raków na zupę 5·50 K 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K **L. Altneu, Podwołoczyska.** 4901 4 13

Wielki krach!!!
Z powodu bankructwa kilku firm wiedeńskich, zakupiłam wielki transport resztek materyj angielskich wełnianych, jedwabi, zefirów, batystów francuskich haftowanych i t. d. i sprzedaję takowe o 40% niżej cen fabrycznych
Bazar towarów okazyjnych
w Krakowie, Dietlowska 65, wejście od ul. Brzozowej 4 4834 6 10

Do osiągnięcia okazałej piersi.
Sztuka, ażeby osięgnąć piękny biust, nie stanowi już dla pań tajemnicy, odkąd są znane cudowne własności środka **„Pilules Orientales".** Pigułki te posiadają istotnie zdolność do rozwoju piersi, do uczynienia ich jędrnemi i do ich przywrócenia, jak również do pokrycia wystających kości szyi i bioder, nadając całemu biustowi powabną pełność, a nie psując kibici.



Pilules Orientales składają się głównie z wyciągu roślin wschodnich, a nie zawierając zgoła arszeniku, są dla zdrowia zawsze korzystne. Skuteczności ich nie należy wcale porównywać ze skutecznością jakiego innego podobnego wyrobu do użytku wewnętrznego lub zewnętrznego. Przeszło dwudziestoletnie powodzenie potwierdziło, że Pilules Orientales zasłużyły na rozgłos, i dowiodło, że są one tak dla kobiet, jak i młodych dziewcząt jedynym, istotnie niezawodnym środkiem do osiągnięcia bujnej i jędrnej piersi.
Łatwy, dyskretny sposób użycia. Trwały skutek, szybki, w niespełna dwu miesiącach. **J. Ratié, Pharmacien, 5, passage Verdeau, Paris.** Flakon „Pilules orientales" można dostać opłatnie i dyskretnie, przesyłając przekazem 6·45 kor. do składu głównego J. v. Török, 12, Király utcza, Budapest, (za zaliczką 6·75 kor.). Każda Czytelniczka powinnaby sobie sprowadzić od p. Töröka bardzo zajmujący zeszyt „O plastycznej piękności piersi", który wysyła się za darmo. 1763 6 11

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.